Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 36. — ROK XXXIV.

ŚRODA 9. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Krok ku zjednoczeniu Ch. Z. Z.

Największą przeszkodą w rozwoju Chrześcijańskich Związków zawodowych w Polsce jest brak zjednoczenia. Istnieje dotąd parę central ruchu, formalnie tylko złączonych w Komisji warszawskiej, posiadających jednak pełną niezależność organizacyjną na swoim terenie.

Stan ten, który w pewnej mierze usunąć było zadaniem katowickiego Zjazdu delegatów, **tłómaczy się specjalnemi warunkami polskimi.** W każdej dzielnicy rozwijał się ruch chrześcijańsko-społeczny inaczej.

Pierwsze placówki polskich chrześcijańskich związków zawodowych powstały przed laty 20 kilku **w b. zaborze pruskim.** Wyłonione przez nie z czasem „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“ (Z. Z. P.) dało się jednak usidlić wpływom radykalnej i niechrześcijańskiej ideologji, a w r. 1918 poddało się pod komendę polityczną partji, która ideologicznie więcej miała wspólnego ze socjalizmem, niż chrześcijaństwem. W tych warunkach kilku działaczów robotniczych, z pos. Sosińskim na czele, przystąpiło przed 4 laty do stworzenia nowej organizacji chrześcijańsko-społecznej. Rezultat ich prac można dziś uznać za zadowalający. W przeciągu lat 4-ech, w najgorszych, jakie sobie można wyobrazić warunkach, zdołali organizację chrześcijańsko-społeczną na Śląsku stworzyć i rozszerzyć na kilkanaście zawodów robotniczych. Ostatnie wybory do Kasy chorych w Katowicach, przy których Ch. Z. Z. zyskały drugie miejsce wśród polskich list i głosów więcej, niż socjaliści, dowodzą, że idea chrześcijańsko-społeczna może liczyć na duże sympatje robotników śląskich.

W b. Galicji chrześcijański ruch zawodowy powstał w r. 1906. w środowisku krakowskiem. Pierwszymi jego pionierami byli dzisiejsi posłowie: Holeksa i Puchałka. Stąd z Krakowa promieniował on na wschodnią b. Galicję, a w przeciągu 20 lat swojej historji wytworzył pewne tradycje własne wśród robotników, wykształcił i wychował ludzi, udoskonalił metody.

Najpóźniej, bo dopiero w niepodległej Polsce, powstał chrześcijański ruch zawodowy **w b. zaborze rosyjskim.** Żywa i bardzo owocna praca chrześcijańsko-społeczna mogła się tam wyrażać po roku 1905 tylko w „Stow. Chrześcijańskich Robotników“, — organizacjach kulturalno-oświatowych; na organizacje zawodowe ustawy rosyjskie nie pozwalały. Tem intenzywniejszą za to była praca nad katolickiem uświadomieniem robotników, zwłaszcza na terenie Warszawy i Łodzi (księża Albrecht i Godlewski, pp. Gdyk i Harasz) i pod tym względem koledzy nasi z b. Kongresówki osiągnęli świetne rezultaty. Praca zawodowa rozpoczęta dopiero przed paru laty, stoi w początkach swego rozwoju; dziś już jednak może się pochlubić znakomitymi rezultatami, jak w Warszawie, a zwłaszcza na terenie Łodzi.

Rzecz jasna, że w takich warunkach prowadzona chrześcijańsko-społeczna praca wśród robotników, dała w konsekwencji **trzy odrębne typy i kierunki.** W znacznym stopniu utrudniło to zjednoczenie Ch. Z. Z.

Zjazd katowicki, z którego sprawozdanie podaliśmy wczoraj, posunął to zjednoczenie o krok naprzód. **Doprowadził mianowicie do złączenia się dwóch central (krakowskiej i katowickiej) i równocześnie w jednomyślnie przyjętej rezolucji nałożył na Zarząd Zjednoczenia katowicko-krakowskiego obowiązek wszczęcia energicznej akcji za ostatecznem zjednoczeniem Ch. Z. Z. na całym terenie Rzeczypospolitej.**

Z przemówienia prezesa pos. Puchałki na zakończenie Zjazdu wynika, że Zarząd ma silną wolę doprowadzenia zjednoczenia do końca; z przemówień zaś przedstawicieli Ch. Z. Z. z b. dzielnicy pruskiej (posłów Frąckowiaka i Bigońskiego), b. dzielnicy rosyjskiej (posłów Harasza i Urbańskiego) wyczuliśmy, że i z tej strony jest pełne zrozumienie konieczności złączenia się zupełnego. Delegatów lwowskiej centrali od przystąpienia do powstałego w Katowicach Zjednoczenia powstrzymały tylko drobne zastrzeżenia co do statutu, które w krótkim czasie zostaną — wierzymy — usunięte.

Zjazd katowicki zatem spełnił swoje zadanie. Był on zjazdem wyłącznie organizacyjnym! I jako taki doprowadził do zamierzonych rezultatów. **Blisko 200 delegatów, przybyłych ze Śląska i Małopolski, z entuzjazmem witali zjednoczenie i równie mocno i kategorycznie zażądali od swych kolegów z innych dzielnic, by raz już nareszcie upragnione, a od dawna przygotowywane złączenie Ch. Z. Z. na terenie całej Polski doszło do skutku.** Obecnego stanu nie można dłużej tolerować. Obóz chrześcijańsko-społecbny bowiem pozbawia on tej siły, którą Ch. Z. Z. reprezentują faktycznie.

Następny zjazd — jak mówił robotniczy delegat Zagłębia Dąbrowskiego — **musi być zjazdem z całej Polski.**

W. Z.

Sąd marszałkowski

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady sądu honorowego marszałkowskiego w sprawie **Wojewódzkiego toczyły się w poniedziałek dalej.** Nasamprzód był przesłuchiwany senator **Woźnicki,** pozatem kilkunastu posłów z klubu **Wyzwolenia.** Obrady odroczono do środy, a tymczasem wezwano szereg osobistości. Badanie bowiem afery Wojewódzkiego i jego stosunku do Wyzwolenia **zaczyna zataczać coraz szersze kręgi.**

Niema konfliktu.

między min. Zaleskim a p. Jackowskim.

Warszawa. (AW.). Pojawiające się od kilku dni z przeróżnymi komentarzami pogłoski **o konflikcie, jaki na tle nominacyj personalnych wywiązał się pomiędzy min. Zaleskim a dyr. dep. politycznego p. Jackowskim,** nie sprawdziły się. W szczególności mylną okazała się pogłoska, jakoby przyjętą została dymisja **p. Jackowskiego** ze swego stanowiska.

ZEBRANIE MONARCHISTÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) Wczoraj odbyło się w sali hotelu „Centralnego“ zebranie członków i sympatyków organizacji monarchistycznej, które zagaił ppłk. **Boćkowski-Boczkowski.** Po wysłuchaniu referatu politycznego, wygłoszonego przez sekretarza generalnego O. M. Bobakowskiego i dyskusji, wybrano powiatowy komitet organizacyjny O. M., do którego weszli pp.: Sz. Skarżyński, Wieszczycki, St. Sokołowski, W. Stempka i Boćkowski-Boczkowski.

—ooo—

Warszawa. (AW.). Wczoraj odbył się w Kolloseum wiec **Związku Ludowo Narodowego.** Przemówienie wygłosili pos. Dobrzański i Wierczak. Uchwalona na wiecu rezolucja domaga się od Sejmu **uchwalenia ustawy zwalczającej komunizm na wzór nietylko takich państw jak Rumunja, Estonja i Finlandja, które zostają w najbliższym sąsiedztwie do S. S. R., ale także na wzór demokratycznej republiki szwajcarskiej.**

Sejm pracuje.

UKOŃCZONO OBRADY NAD BUDŻETEM MINIST. ROBÓT PUBLICZNYCH. — ZACZĘTO OMAWIAĆ BUDŻET MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono dyskusję **nad budżetem ministerstwa robót publicznych.**

Pierwszy zabrał głos referent poseł Posacki (Piast), który w szczegółowym referacie omówił budżet i zmiany, proponowane przez komisję. Referent zauważa, iż resort ten jest **stale budżetowo upośledzony.** Wydatki preliminowane są na przeszło **86 milj. zł.,** a dochody **na 36 milj. zł.** Polska wydaje na roboty publiczne w porównaniu z innemi państwami, **bardzo mało, wobec czego stan gospodarki wodnej i drogowej jest fatalny.** Największą obecnie troską winno być **zwiększenie ruchu żeglugi, regulacji i obwałowania,** oraz uspławienia najważniejszych rzek i budowy odpowiednich magazynów. Roboty te, rozłożone na 25 lat, **kosztowałyby 600 milj. zł., to jest 24 miljony rocznie.** Pozatem stoimy przed zadaniem **naprawy dróg istniejących i zbudowania dróg nowych.** Przez naprawę dróg w jednym roku **zaoszczędzilibyśmy 330 milj. zł. przez zmniejszenie zużycia zwierząt i materjałów.** Rozwój automobilizmu jest u nas zahamowany zarówno przez stan naszych dróg, **jakoteż przez szykany fiskalne.** W interesie należytego funkcjonowania urządzeń technicznych, referent domaga się, aby nie podlegały one władzy administracyjnej pierwszej i drugiej instancji, wyjąwszy tylko **spraw personalnych.** Pomiarami zajmują się, oprócz Ministerstwa robót publicznych, także **ministerstwa reform rolnych, wojska, skarbu, a nawet Akademja Umiejętności.** Punktem wyjścia dla zespolenia tych dziedzin ma być utworzenie

Instytutu geograficznego.

Sprawa odbudowy przedstawia się dodatnio. Wartość odbudowanych objektów wyraża się cyfrą **1 miljard 200 milj. zł.**

Po referacie zabrał głos poseł **Bryła** (Ch. D.), który stwierdził, że od roku 1919 wytworzyło się fałszywe pojęcie o tem ministerstwie, **pojęcie, że jest to ministerstwo dla bezrobotnych.** Społeczeństwo nie dostrzega wszystkich dobrych stron jego, a ministerstwo **wybudowało tymczasem przeszło 1000 mostów, rozszerzyło sieć dróg, przeprowadziło częściowo pomiary kraju, wzniosło około 1300 budynków.** W stosunku do resortów technicznych panuje w ostatniem półroczu w rządzie zupełny

brak planu,

skutkiem czego wydaje się odnośnie do poczt, kolei i robót publ. coraz **nowe rozporządzenia** i wycofuje się je potem. Obecnie mówi się, że drogi wodne mają być przydzielone **ministerstwu komunikacji, a potem znów, że ministerstwo komunikacji** zostanie **przekształcone na ministerstwo kolei.** W ministerstwie robót publicznych nastąpiła pewna poprawa z chwilą, gdy władzę objął **obecny minister.** Najważniejszem zagadnieniem jest **budowa szos.** Rolnictwo traci u nas skutkiem złych dróg **około 400 miljonów złotych.** Na całej Wiśle **mamy zaledwie 12, czy 13 mostów,** gdy w samym **Paryżu jest ich 27.** Budowa sztucznych dróg wodnych jest **nieaktualną, bo zbyt kosztowną,** należy wyzyskać **istniejące i konserwować roboty rozpoczęte.** Sprawa budowlana jest gospodarczo **drugorzędnego znaczenia, ale społecznie bardzo ważną.** Masy **robotnicze żyją w opłakanych warunkach.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych chce rozwiązać tę sprawę drogą dekretu o **karach za lichwę mieszkaniową.** Jest to nieodpowiednie, bo powinno się **poprzeć prywatną inicjatywę w budownictwie i Klub Ch. D. złoży w tej sprawie odpowiednie wnioski.**

Koniecznym jest **nadzór nad kooperatywami,** wśród których jest **wiele fikcyjnych i obliczonych na wyzysk.** Należy poprzeć **współdzielnie robotnicze, które nie mają pieniędzy, a jako równoważnik ofiarują pracę.** W administracji ministerstwa nie jest wskazana **dwu lub trójtorowość.** Na trzy województwa wschodnie wystarczy **jedna dyrekcja robót publicznych we Lwowie.**

Poseł zakończył apelem do rządu, aby ustalił swój plan względem resortów technicznych i wniósł rezolucję, **domagającą się odbudowy dróg, przyznania na ten cel kredytów, ewentualnie pożyczki inwestycyjnej, względnie wzbudzenia akcji budowy domów robotniczych i urzędniczych.** Po przemówieniach posłów Hausnera i Madejczyka, który poruszył **potrzebę dróg i zabezpieczenia od powodzi w powiatach podkarpackich, przemawiali posłowie Helman, Potoczek i Kowalczyk.**

Budżet

ministerstwa pracy i opieki społecznej

na popołudniowem posiedzeniu referował poseł **Byrka.** Następnie pos. **Puchałka** (Ch. D.) wskazał, że z 58 miljonów 52 i pół idzie na tak zwaną **opiekę społeczną.** Ministerstwo nie cieszy się popularnością, gdyż stało się **domeną jednego ugrupowania politycznego, mianowicie P. P. S.** W Radzie Pracy Stronnictwo Chrz. Demokracji otrzymało tylko **jedno miejsce,** podobnie w Komisji Ankietowej **jedno na 29 miejsc.** Inspektorat pracy okazuje skuteczną działalność dlatego, że **nie poszedł na drogę eksperymentów.** Przedmiotem ciągłego niezadowolenia są

Kasy Chorych.

Jest ustalony termin, kiedy rząd miał wnieść nowelę do ustawy o Kasach Chorych, jednakże pozostało to tylko obietnicą. Rząd powinien **roztoczyć najściślejszą opiekę nad Kasami Chorych.** Niedawno skradziono w Kasie Chorych w Chrzanowie **100.000 zł,** a rząd **powołał na komisarza tej kasy posła Żuławskiego. Osobiście mam zaufanie do posła Żuławskiego** — mówi pos. Puchałka — **ale** należy pamiętać, że byli to **ludzie z tego samego obozu politycznego.** Gdy Kasa Chorych w Wadowicach była chadecką, zamianowano komisarzem **socjalistę.** Jedną z najważniejszych bolączek stanu robotniczego jest **brak ustawy o ubezpieczeniu na starość i w razie niezdolności do pracy.** Rozumiem, że ułożenie ustawy jest trudne, ale należałoby coś bodaj robić. Jeśli ministerstwo dąży do unifikacji ustawodawstwa społecznego, to poseł Puchałka przestrzega, żeby główny ciężar jego **nie spadł znów na dzisiejsze Kasy Chorych.**

Stan bezrobotnych **znów się podniósł.** Sprawa emigrantów dała powód do **wielkich tarć,** rząd nie rozwiązał kwestji pozyskania **nowych terenów emigracyjnych.** Trzeba zerwać ze zwyczajem, że konwojowanie emigrantów jest tylko **przejażdżką** na koszt rządu do obcego kraju. Sprawa baraków na pograniczu niemieckiem jest sprawą **nie cierpiącą zwłoki.** Zagadnienie ustawy o opiece społecznej **napotyka na trudności ze względów finansowych.**

Poważne sukcesy osiągnęło **ministerstwo** w sprawie **opieki nad dzieckiem, ale należałyby się wydatniejsze subwencje dla instytucyj społecznych.** W Krakowie 16 ochronek otrzymało dotację **1.600 zł, gdy budżet jednej ochronki wynosi 10 do 15 tysięcy złotych.**

Dyskusja nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej przeciągnęła się do późnego wieczora.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.). Ostatnie wotowanie **nad budżetem** w **Sejmie nastąpi** prawdopodobnie w piątek.

—o—

Interpelacja

W sprawie prześladowania katolicyzmu w Meksyku.

Warszawa. (Telef. wł.). Posłowie **Ch. D., Z. L. N., Ch. N., Katolicko-lud., Piast i N. P. R. zgłosili interpelację do rządu, czy mu są** znane **prześladowania kościoła katolickiego** w Meksyku, które wywołują **protest całego katolickiego społeczeństwa Polski.** Posłowie domagają się użycia wpływu rządu polskiego **w stosunku do czynów gwałtu i bezprawia.** Interpelacja **zwraca się do rządu z zapytaniem, co myśli w tej sprawie uczynić.**

—ooo—

Gdańsk. (AW.) Wczoraj zawinął do portu tutejszego **statek „Poznań“ i ładuje drzewo do Francji.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

Kto bronił posłów-zdrajców?

Prasa „sanacyjna“, pisze „Słowo Polskie“ zwykła piętnować stronnictwa narodowe jako antypaństwowe rozumując, że kto jest przeciw rządowi, ten jest przeciw Państwu.

„Tymczasem na sprawie o wydanie posłów-zdrajców stanu okazało się jakże wyraźnie, że ci, którzy są w opozycji do rządu, mimo tego są za państwem, natomiast tamci, którzy rząd popierają, zwracają się przeciw niemu, gdy ten staje w obronie Państwa; i choć są za rządem, idą przeciw Państwu“.

Cała lewica, stwierdza „Kur. Warszawski“, gdy przyszło do wycięcia wrzodu na organiźmie Państwa

„załamała się i w swojej masie ten rząd opuściła.

W zetknięciu się z praktyką wykonywania rządów w Państwie nie wytrzymał czterogłosowy, jedyny par excellence rządowy Klub Pracy. Poprostu — rozłamał się“.

Niepodobna też, zauważa „Gaz. Warsz. Poranna“, pominąć milczeniem zachowania się posłów żydowskich.

„Głosowali oni albo przeciw wnioskowi rządowemu, albo powstrzymali się od głosowania, a zaś mówca klubu żydowskiego b. gorąco zwalczał wniosek rządowy. Równocześnie rząd wciąż manifestuje swoje sympatje żydowskie i z przewrotu majowego najbardziej jest wciąż rada prasa żydowska“.

Nawet rząd się rozłamał. P. wicepremjer Bartel głosował za wydaniem, **p. min. poczt Miedziński wstrzymał się od głosowania.**

„Jakto — dziwi się słusznie „Rzeczpospolita“ — rząd składa wniosek o wydanie zbrodniarzy, wicepremjer Bartel korzysta z przysługującego mu jako posłowi prawa głosowania, by wniosek uzyskał maximum zwolenników, **a członek tegoż gabinetu minister Miedziński wstrzymuje się od głosowania, demonstracyjnie milczy** wśród tych, kogo nazwał jego organ „kilku żydami“.

Cóż to za hocki-klocki? Czy minister ma prawo niesolidaryzowania się z gabinetem?“

„Hurtki“ zmieniają firmę.

Czy rząd zlikwiduje definitywnie Hromadę? Obawiać się należy, że nie. „Hurtki“ zaczynają się organizować jużto pod firmą jakiegoś towarzystwa białoruskiego, jużto, jak twierdzi „Głos Codzienny“, w ramach partyj socjalistycznych.

„Dowodem tego — pisze organ N. P. R. — może być fakt, że w Porzeczu w ostatnich dniach, istniejący tam hurtek B. W.-R. Hr., przekształcono na lokalną organizację P. P. S. lewicy.

Podobne wiadomości nadchodzą także z innych miejscowości objętych dotychczas działalnością hurtków. Jest to niezmiernie ciekawy objaw, który może zmienić dotychczasowy stosunek rządu do działalności hurtków“.

Niedawno doniósł „Robotnik“, że w okręgu pińskim P. P. S. ma 350 placówek partyjnych z 10.000 zorganizowanych towarzyszów. Czy to nie za dużo? Czy tamtejsze władze P. P. S. zwracają uwagę na jakość i ideologję członków? I czy się to godzi, by organ P. P. S. w Łunińcu „Krasnoje Znamia“ wychodził w języku rosyjskim?

P. Hołówko jako przewidujący polityk

Jakby w nagrodę za antypaństwowe stanowisko P. P. S. oddano p. Hołówce bardzo ważne stanowisko naczelnika wydziału wschodniego w M. S. Z. „Rzeczpospolita“ przypomina, że p. Hołówko pisał w czasie wojny:

„Fakt (ogłoszenie aktu cesarskiego z 5 listopada 1915 r.) ten wstrząśnie ludzkością. Upadnie wobec tego faktu bajka o zachłannych zamiarach Niemiec...“ (T. Hołówko „Widnokrąg“ 4. 11. 1916).

Pozatem jest p. Hołówko zaciekłym partyjnikiem. Należał też do najwytrwalszych szermierzy idei „federacyjnej“.

Czy kadencja Sejmu będzie przedłużona?

Monarchistyczne „Słowo“ jest za przedłużeniem kadencji Sejmu i za przeprowadzeniem wyborów dopiero „za jakie półtora, dwa lata“. W innym numerze „Słowa“ artykuł wstępny zaczyna się słowami:

„Sejm nic dobrego zrobić nie potrafi, lecz z góry można powiedzieć, że co może popsuć to popsuje“.

Poco zatem zatrzymywać obecny Sejm? Czy nie lepiej będzie, jeżeli społeczeństwo już w tym roku osądzi takie podpory Państwa, jak „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie, takich ludzi, jak pp. Wojewódzki, Hołowacz, Hałka, Bryl i Dąbski?

Obecny stan samorządu.

Z przemówienia pos. K. Holeksy w Sejmie w dyskusji nad budżetem Min. spraw wewnętrz.

Stan samorządu w Polsce przedstawia się rozpaczliwie i z miesiąca na miesiąc się pogarsza. Kordony rozbioru Polski, jak to stwierdza Komisja prof. dr. Bobrzyńskiego, panują w tej dziedzinie jeszcze w całej pełni.

W jednej tylko dzielnicy, a mianowicie na obszarach b. zaboru **pruskiego** samorząd funkcjonuje prawie normalnie i to zarówno samorząd lokalny, jak powiatowy i wojewódzki, oparty na dawnych ustawach pruskich, zmienionych i uzupełnionych rozporządzeniami b. naczelnej Rady ludowej i Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Do Rad miejskich a częściowo sejmików powiatowych, obowiązuje pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania.

Na obszarach b. zaboru **rosyjskiego** mamy samorząd gminny i powiatowy, wprowadzony dekretami pierwszych rządów Moraczewskiego i Paderewskiego. Dekrety te, wprowadzające w gminach powszechne, tajne i równe prawo wyborcze w miastach proporcjonalne dla wszystkich, którzy ukończyli 21-szy rok życia i sześć miesięcy w gminie zamieszkują, z biegiem czasu wykazały wiele dotkliwych braków i wymagają bezwzględnie rychłego ich zastąpienia nowemi ustawami. Jako pewien surogat samorządu wojewódzkiego w b. Kongresówce, przyjąć można ustawę tymczasową z sierpnia 1919 r. o Radach wojewódzkich. Ustawa ta jednak, niestety, prawie zupełnie w niektórych województwach nie jest wykonywaną, a tam gdzie została wprowadzoną w życie, Rady wojewódzkie nie wykazują znaczniejszej żywotności.

JAK ZRUJNOWANO SAMORZĄD W MAŁOPOLSCE.

Najgorzej przedstawia się sprawa samorządu w b. zaborze **austrjackim.** Tu pozostało nietknięte stare ustawodawstwo austrjackie, którego zasady sięgają lat sieśćdziesiątych ub. wieku, uzupełnione ustawami krajowemi, uchwalonemi później przez Sejm galicyjski. Komisja likwidacyjna, działająca w Krakowie, z końcem r. 1918 stare austrjackie gminne ustawy wyborcze uzupełniła rozporządzeniem, wprowadzającem czwartą kurję dla tych, którzy w pierwszych trzech kurjach prawa głosu nie mieli. Rozporządzenie to jednak weszło w życie i ma moc obowiązującą, jedynie na obszarze zachodniej Małopolski mniej więcej po San. Natomiast na obszarach trzech województw południowo-wschodnich pozostał stan zupełnie taki sam, jaki zastała wojna światowa. Jak fatalnie ten zastój w rozwoju ustawodawstwa samorządowego oddziałał na samorząd b. zaboru austrjackiego, najlepiej świadczą cyfry

Wedle sprawozdania Tymczasowego Wydziału samorządowego za rok 1924, na 6.275 gmin w Małopolsce, przeszło 2.300 rad gminnych było rozwiązanych, a gminami rządzili komisarze rządowi. W następnym roku, wedle sprawozdań, jakie otrzymało Min. Spraw Wew. **liczba rozwiązanych rad gminnych dosięgła 3.200.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że rok 1926 przyniósł dalsze pogorszenie tego rozpaczliwego stanu. Są województwa, jak np. stanisławowskie i tarnopolskie, w których przeszło 80% rad gminnych zostało rozwiązanych w obu województwach nie ma ani jednego miasta, któreby posiadało Radę m. z wyborów.

Nie lepiej przedstawia się sprawa **samorządu powiatowego.** Wedle sprawozdania Tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie z końcem r. 1925 było rozwiązanych reprezentacyj powiatowych: w województwie krakowskiem 45%, w województwie lwowskiem 56% w województwie tarnopolskiem 73%, w województwie stanisławowskiem 78%. W miejsce rozwiązanych rad powiatowych wprowadzono wszędzie komisarzy rządowych. Pozostałe przy życiu Rady powiatowe, pochodzące z wyborów lat 1911—1914, są przeważnie zdekompletowane i niezdolne do normalnej pracy. To też samorząd powiatowy w Małopolsce zamarł prawie zupełnie.

Sejm ustawodawczy ustawą z 30 stycznia 1920 roku zniósł Sejm galicyjski i Wydział krajowy, powołując do życia Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie, który objął agendy, mające przypaść późniejszemu samorządowi wojewódzkiemu. Już sama nazwa Tymczasowego Wydziału samorządowego świadczy wymownie, że intencją Sejmu było jaknajrychlejsze powołanie do życia samorządu wojewódzkiego, opartego na postanowieniach Konstytucji i odpowiadającego potrzebom gospodarczym i kulturalnym poszczególnych województw. W przeciwieństwie do tej niewątpliwej intencji Sejmu ustawodawczego, Tymczasowy Wydział samorządowy urzęduje do dnia dzisiejszego. Wprawdzie w r. 1922 Sejm ustawodawczy uchwalił ustawę ramową o samorządzie wojewódzkim, zawierającą również bliższe postanowienia o samorządzie trzech województw południowo-wschodnich, ustawa ta jednak wcale nie weszła w życie.

Tymczasem zaś rząd centralny przejął szereg agend dawnego Wydziału krajowego pod swój zarząd. Rychło jednak pokazało się, że ta dążność do centralizacji wszystkiego w Warszawie wydaje jak najgorsze rezultaty. To też po pewnym okresie czasu rząd zdecydował się na ponowne zwrócenie Tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu administracji szeregu dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego. Zwrócono więc Wydziałowi samorządowemu zarząd szpitali powiatowych i krajowych w Małopolsce, zarząd dróg krajowych, publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, zarząd regulacji rzek i t. p. W ciągu jednak kilkuletniego sprawowania zarządu przez państwo wymienionemi działami administracji, biurokracja ministerjalna potrafiła gruntownie zrujnować dorobek wielu dziesiątków lat życia autonomicznego Małopolski, podobnie jak zupełnie zmarnowany został kraj. fundusz przemysłowy, udział w Banku przemysłowym, udziały w przedsiębiorstwach i t. d.

Obecna działalność Tymczasowego Wydziału samorządowego pozostawia również bardzo wiele do życzenia. Wskutek ciągłych organizacyj i reorganizacyj instytucja ta straciła bardzo wiele fachowego personalu. Sprawy zalegają i załatwienie ich przewleka się nieraz latami. Następnie Wydział sam nie odnawiany od lat 7-miu, nie mający jako podstawy odpowiedniego organu uchwalającego i kontrolującego w formie Sejmiku, wisi faktycznie w powietrzu Wprawdzie wedle ustawy z roku 1920, Tymczasowy Wydział samorządowy podlega kontroli Sejmu Rzeczypospolitej, który uchwala budżet jego. Rząd jednakowoż tak dotychczas sprawą kierował, że ani jednego preliminarza budżetowego Tymcz. Wydziału samorz. przez Sejm nie przeprowadził, lecz Ministerstwo spr. wewnętrz. uzurpuje sobie prawo zatwierdzania budżetów drogą reskryptów.

STANOWISKO RZĄDU WOBEC PROJEKTÓW SAMORZĄDOWYCH.

Wydawałoby się przeto, że p. Minister spraw wewnętrznych za najpilniejsze swoje zadanie uzna rozwiązywanie sprawy samorządu **przez intenzywną współpracę z ciałami ustawodawczemi nad projektami ustaw samorządowych.** Tymczasem doświadczenia ostatnich miesięcy wykazują coś przeciwnego. Pierwszy pomajowy minister p. Młodzianowski przez kilka tygodni nie mógł się zdecydować, jakie zająć stanowisko wobec prac Komisji administracyjnej Sejmu, która obradowała nad projektami ustaw samorządowych. Ostatecznie zdecydował się zawiadomić p. Marszałka Sejmu, że projekty ustaw samorządowych wycofuje z Komisji nie dodając zupełnie, co zamierza z nimi uczynić. W tym stanie rzeczy kilku posłów z różnych stronnictw postanowiło wnieść wycofane przez rząd projekty we formie wniosku poselskiego i tą drogą przeszkodzić rządowi w zamierzonem przerwaniu i unicestwieniu wszelkiej pracy, zmierzającej ku naprawie obecnego rozpaczliwego stanu samorządu, który zdaniem komisji Bobrzyńskiego i wszystkich znawców sprawy przedstawia obraz największego zamętu i rozstroju, który wprost uniemożliwia wydawanie ustaw administracyjnych.

Kiedy Komisja Administracyjna podjęła ponownie obrady nad ustawami samorządowemi, a rząd nie mógł tym obradom przeszkodzić, ponieważ ustawodawstwo samorządowe zostało wyłączone z pełnomocnictw, postanowił minister spraw wewnętrznych zadowolić się rolą obserwatora prac Komisji i nieuczestniczyć w merytorycznych obradach. W ten sposób **Komisja bez udziału rządu załatwiła sześć projektów ustaw zamorzadowych w drugim czytaniu.**

Tak się zachowuje rząd pomajowy wobec najważniejszego po Konstytucji zagadnienia ustroju państwa.

Ze Zjazdu Ch. Z. Z. w Katowicach.

Prezydjum Zjazdu i Zarząd Ch. Z. Z.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze zjazdu Ch. Z. Z., do którego zakradło się kilka usterek zwłaszcza co do nazwisk, podajemy kilka koniecznych szczegółów.

Zjazd rozpoczął się Mszą św. odprawioną na intencję Zjazdu w katedrze św. Piotra i Pawła o godz. 10. Zjazdowi przewodniczył pos. Wojciech **Sosiński** (Ch. D.). Po przemówieniach powitalnych uchwalono wysłać telegramy do XX. Biskupów-Ordynarjuszów tych diecezji, z których pochodzą delegaci na Zjazd. A więc do ks. Metrop. Sapiehy (Kraków), ks. Metrop. Twardowskiego (Lwów), ks. Biskupa Wałęgi (Tarnów), ks. Bisk. Nowaka (Przemyśl) i ks. Bisk. Lisieckiego (Katowice).

Po referatach, dyskusji i uchwaleniu rezolucji unifikacyjnej wybrano zarząd główny „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z siedzibą w Katowicach“ w składzie następującym:

Prezes: pos. J. **Puchalka** (Kraków); I wiceprezes: pos. W. **Sosiński** (Siemianowice); II wiceprezes: ks. patron L. **Kasprzyk** (Kraków). Dalej do Zarządu weszło 5 delegatów: J. Lewandowicz (Katowice), St. Front (Kraków), A. Pysz (Biała), J. Szulik (Rydułtów), A. Matysik (Katowice) i M. Musioł (Siemianowice). Na zastępców zostali wybrani: Babiński (Andrychów), Krzoska (Śląsk) i Poręba (Tarnów).

Do komisji rewizyjnej weszli: ks. prof. Mączyński (Biała), Mateja (Śląsk), Miklasiński (Kraków), Kopiecki (Śląsk), Zdebski (Kraków). Na zastępców wybrani: Dlugajczyk (Śląsk) i Rzeźniczek (Kraków).

Referat o ideowych podstawach Ch. Z. Z.

Referent, **ks. J. Piwowarczyk,** zwrócił uwagę na konieczności określenia celów ruchu Ch. Z. Z. Cel jest podwójny: samopomoc robotnicza i walka o reformę społeczeństwa w duchu chrześcijańsko-społecznym.

Samoobrona robotnicza obejmuje stałe działanie na korzyść robotników i chronienie ich przed wyzyskiem i samowolą pracodawców. Według wskazań Leona XIII obejmuje ona prócz tego szeroki zakres starań o podniesienie religijno-moralnego, społecznego i kulturalnego poziomu mas robotniczych. Powoli będziemy zmuszeni rozbudzić żywszą akcję i w tej dziedzinie.

Nie należy jednak zapominać, że Ch. Z. Z. nie mogą się ograniczyć do samych zawodowych prac. Chrześcijaństwo, do którego się przyznają, nie może być szyldem tylko i firmą. Musi być celem i metodą. Dążymy do przebudowy społecznej w myśl zasad, ustalonych nauką i praktyką Kościoła, — w myśl zwłaszcza encyklik Papieskich.

Dziś wszystkie ruchy zawodowe nabierają cech światopoglądowych. Z towarzystw samopomocy stają się obozami o skrystalizowanych ideologjach. To im daje siłę, rozmach. — to się udziela masom.

Ch. Z. Z. muszą sobie ten swój cel uświadomić. Winny się stać obozem „Chrześcijańskiego Rycerstwa Pracy“.

Rezolucje programowe.

Zjazd zakończył się uchwaleniem rezolucyj, z których powtarzamy kilka, błędnie wczoraj w pewnych szczegółach podanych. I tak uchwalono:

„3) W stosunku do innych związków zawodowych, uznających w działalności publicznej zasady chrześcijańskie i narodowe, Ch. Z. Z. zachowa jak największą życzliwość i nie zaniedba żadnej sposobności, by z tymi związkami dojść do porozumienia.

5) W stosunku do pracowników **narodowości niepolskiej** Ch. Z. Z. kierować się będą tolerancją, wynikającą z jego zasad programowych i chętnie tym pracownikom podadzą rękę do współpracy.

6) d) zmianę ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, obowiązującej poza obszarem górnośląskiej części woj. śląskiego; e) przeprowadzenie jednolitej ustawy przemysłowej; f) wprowadzenie na całym obszarze Państwa sądów pracy z należytem zabezpieczeniem pracobiorcom ich przedstawicielstwa; g) jednolitą ustawę o inspekcji pracy.

7) Ch. Z. Z., które jest organizacją apolityczną udzieli poparcia jedynie tym ugrupowaniom politycznym, które, działając na zasadach chrześcijańskich i narodowych, popierać będą słuszne postulaty ludności pracującej, na terenie parlamentarnym“.

Włosi o stosunkach polsko-sowieckich.

Najpoważniejszy z prasy faszystowskiej, wychodzący w Rzymie dziennik „La Tribuna“, z żywem zainteresowaniem oddawna śledzi rozwijanie się stosunków polsko-sowieckich. Jego moskiewski korespondent p. Sessa, znów omawia w długim artykule p. t. „Nowa faza stosunków polsko-sowieckich“ posunięcia dyplomacji polskiej na terenie Moskwy.

P. Sessa przypisuje wzburzeniu opinji całego społeczeństwa w Polsce, wywołanemu niemiecką kampanją o rewizję granic, zmianę kierunku orjentacji polskiej, ostatnio rzekomo widocznie w stronę Rosji sowieckiej.

„Polska — pisze p. Sessa — która zdawała się mieć nadzieję porozumienia się z Litwą i Niemcami, rozczarowana, obrała inną taktykę i nową politykę z sąsiadującą Rosją sowiecką. Na swego nowego posła w Moskwie wybrała p. Patka, człowieka — jak się o nim mówi w kołach moskiewskich, zręcznego **i zdecydowanego zwolennika zbliżenia polsko-sowieckiego.**

„Wedle pogłosek, p. Patek wyjeżdżając z Warszawy, uzyskał zgodę na prowadzenie aktywnej polityki i doprowadzenie do prawdziwego porozumienia z republiką Rad, nie tylko od rządu, ale i od wielkiej części klubów politycznych, które zwątpiły w możność uzgodnienia swoich interesów z Litwą, nie mówiąc już o Niemcach.

„Patek przybył do Moskwy, i w tych

dniach wręczył listy uwierzytelniające, dodając do nich ciepłe i przyjazne słowa, pełne wiary w powodzenie swej misji.

„Moskwa zaś ze swej strony otacza szczególną pieczołowitością te niespodziewane warunki, sprzyjające zawarciu zgody z Polską, o co zresztą dotąd nadarmo zabiegała, a co dałoby jej możność rozerwania żelaznego pierścienia, który — wedle kół rosyjskich —za inicjatywą Anglji zaczął się zaciskać od chwili paktu locarneńskiego.

„Wszakże mimo tych nowych horyzontów, Moskwa pozostaje bierną, czekając krystalizacji, **albowiem nie brak głosów wyrażających powątpiewanie w dobrą wolę Polski,** która, być może, że wobec Rosji **rozpoczęła tę samą politykę,** jaką do niedawna uprawiały Niemcy, czyli politykę złamania oporu Zachodu Europy zapomocą lewaru założonego pod bolszewicki Wschód.

„Patek — pisze p. Sessa — rozpoczął swoją akcję od przekonywania niedowiarków sowieckich **o szczerości jego i jego rządu propozycji,** składając oświadczenia, udzielając wywiadów, przyjmując rozmowy na ten ważny temat z dziennikarzami i osobistościami ze świata politycznego“.

Dalej pisza p. Sessa, że jakkolwiek osoba p. Patka budzi zaufanie w Moskwie, jednak zdecydowana jest ona czekać na fakty, aby bez rozczarowań mogła przystąpić do prowadzanie bardziej czynnej polityki i wywierania wpływu na Europę. Wierząc w możliwość zawarcia paktu między Polską a Rosją, pisze:

„Rozpoczęcie negocjacji o pakt „nieagresji“ i przyjaźni między Moskwą a Warszawą, na co tylekroć nastawał rząd polski, wskazywałoby niewątpliwie na nową sytuację w polityce międzynarodowej, z której Moskwa z łatwością potrafi stworzyć potężną bazę dla swej politycznej i dyplomatycznej akcji na kontynencie europejskim“.

P. Sessa otwarcie przyznaje, że Włochy „tymczasem“ ograniczają się do śledzenia „interesujących manewrów“ obydwu stron, wreszcie z widocznem westchnieniem ulgi kończy swój artykuł zapewnieniem, że to tylko zarysy nowej możliwej fazy w stosunkach polsko-sowieckich. **Romsz.**

Rzym, 31 stycznia 1927 r.

Z Łodzi.

Uroczystość marjańska.

W ub. niedzielę w przepełnionej sali Filharmonji odbyła się Akademja ku czci N. Marji Panny, urządzona przez Stow. Robotników Chrześcijańskich. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością Ks. Bisk. Tymieniecki w towarzystwie księży prał. Krajewskiego i Mireckiego oraz ks. Szymanowskiego. Obecni również byli wiceprez. Rady miejskiej dyr. Wolczyński, radny Mazurowski i in. Słowo wstępne wypowiedział prezes Stow. ławnik W. Adamski, a odczyt o Matce Boskiej ks. kan. St. Rybus. Chór „Lira“ pod dyr. prof. Al. Pędzimęża wykonał udatnie pienia, p. A. Kabat przy akompanjamencie p. St. Grinberga odśpiewał solo „Na skrzydłach pieśni“ St. Moniuszki, p. E. Płuciennik wykonał solo na skrzypcach „Ave Marja“ a p. W. Filipczyński na cytrze odegrał kilka utworów. Deklamacje wypowiedziały p. O. Cyrańska i Pospieszyńska. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami, całość zaś była wielką manifestacją religijną. U.

Na ziemiach Rzplitej.

Wielkopolska Kasprowiczowi.

Onegdaj rozpoczął się w Wielkopolsce „Tydzień Kasprowiczowski“ ku uczczeniu zmarłego poety, syna ziemi wielkopolskiej. Zwłaszcza obchodzi tę uroczystość wystawnie Poznań, urządzając w ów tydzień szereg imprez w hołdzie dla wielkiego pisarza. W Inowrocławiu w ubiegłą sobotę na uroczystej akademji ku czci ś. p. J. Kasprowicza, wygłosił odczyt Stanisław Przybyszewski. Cała prasa poznańska wydała numery poświęcone Kasprowiczowi.

Zasądzenie demonstrantów w Grudziądzu.

W Grudziądzu odbyła się dwudniowa rozprawa przeciw 18 oskarżonym o zajścia uliczne, podczas strajku pracowników miejskich i tramwajowych w lecie ub. roku. Na rozprawę powołano 56 świadków. Oskarżonym zarzucono opór władzy, sabotaż i znieważenie policjantów. Sprawę trzech oskarżonych: Guziołka sekretarza PPS., Jurkiewicza i Szynkowskiego wyłączono i odroczono. Sąd skazał głównego oskarżonego Nadarzyńskiego na 9 miesięcy, Henzlera na 9, Krajewskiego na 5 Kasprzyckiego na 4 i Wilkowskiego na 4 miesiące więzienia; innych uwolnił.

Znów starcie policji z tłumem.

Onegdaj bezrobotni w Piotrkowie urządzili demonstrację z powodu niewypłacenia im zasiłków z funduszu bezrobocia. Tłum, złożony z kilkuset ludzi, szedł w kierunku magistratu. Policja, ze starostą na czele wezwała manifestantów do rozejścia się. Tłum nie usłuchał wezwania. Wówczas policja użyła białej broni i rozpędziła tłum, raniąc i aresztując kilkunastu manifestantów.

„Prorok“ z pod Nowego Sącza zwiał na „górę Synaj“.

We wsi Jasiennej pod N. Sączem, niejaki Jędrzej Piekarz tumanił naiwnych włościan z okolicznych wiosek, grając przed nimi rolę „proroka“. W mieszkaniu jego ukazywały się wtajemniczonym duchy, dzwoniąc różańcami, przemawiając do zebranych i t. p. Jedynie podczas jasnych nocy, kiedy praktyki z duchami były utrudnione, „prorok“ znikał, rzekomo udając się do Częstochowy, Jerozolimy lub na górę Synaj. Rzecz oczywista, że wyłudzał on od łatwowiernych włościan liczne ofiary w naturze i gotówce. Doszło to jednak wreszcie do uszu policji, która aresztowała 3 włościan z Jasienny, spełniających w aferze rolę duchów. Sam „prorok“ narazie gdzieś się ulotnił.

Chytra krew w Moszku.

Ubogi robotnik z ziemi siedleckiej, Przywuski, znalazł na szosie walizkę, którą zgubił kupiec leśny, Moszek Grynberg. Uczciwy znalazca, rzadkość w dzisiejszych czasach, oddał walizkę na policji; **znajdowało się w niej 25.000 dolarów i 13.000 zł.** Moszek ucieszył się niepomiernie z odzyskanej zguby i ofiarował **wspaniałomyślnie znalazcy 2 złote (!),** a potem chciał dać 50. Znalazca jednak za poradą policji zwrócił się do sądu polubownego, który mu przyznał, według prawa zwyczajowego 10% od znalezionej sumy.

—————O—————

Z OKAZJI 5-LECIA KORONACJI PAPIEŻA PIUSA XI, ODBYŁA SIĘ W KATOWICACH UROCZYSTA AKADEMJA, na której był obecny ks. bisk. Lisiecki, marszałek sejmu Wolny, gen. Zając, oraz przedstawiciele władz rządowych i miejskich.

ZNÓW 2 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW STRACIŁO CHLEB W ŁODZI. Z Łodzi donoszą, że ogłoszoną została upadłość wielkiej fabryki włókienniczej Józefa Kestenberga, która zatrudniała 2 tysiące robotników.

KRWAWE WESELE. Podczas odbywającego się w Librautowej, wsi pod N. Sączem, wesela, doszło do bójki między dwoma gośćmi, w czasie której jeden z nich został ugodzony nożem w plecy tak nieszczęśliwie, że wśród strasznych męczarni wyzionął ducha po godzinie od wypadku. Zabójcę, niejakiego Świderskiego, aresztowano.

MAGISTRAT M. KUTNA WYDAJE ODEZWY W ŻARGONIE. Socjalistyczny magistrat m. Kutna wydał z powodu zajść z bezrobotnymi odezwę do ludności w języku polskim, oraz w żargonie. Odezwę tę rozlepiono po mieście, ku wielkiemu oburzeniu ludności polskiej.

KS. GODLEWSKI, BIAŁORUSIN, PROBOSZCZ PARAFJI WRZODZISZKI w ziemi wileńskiej, **skazany przez sąd** na 2 lata twierdzy za działalność antypaństwową, mocą decyzji władz kościelnych, został odwołany z probostwa. Ks. Godlewski będzie odsiadywał karę w klasztorze w Grodnie.

MŁODY „STRZELEC“ MANIPULUJE GRANATEM I RANI SIĘ DOTKLIWIE. Stan. Wojciechowski, uczeń szkoły handl. w N. Sączu, przyniósł do domu granat ręczny, który zabrał z P. K. S., przy oddawaniu broni po ćwiczeniach hufca strzeleckiego. Podczas manipulacji z granatem, nastąpiła eksplozja, która poraniła ciężko nieostrożnego chłopca i jego kolegę.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ. PRZED PAŃSTW. KOMISJĄ EGZAM. W BOCHNI rozpoczną się dnia 7 marca b. r. o godz. 8 rano w szkole żeńskiej im. św. Kingi. Należycie umotywowane podania wraz z dokumentami należy wnosić drogą służbową do 25 b. m.

KURS DLA KIEROWNICZEK OCHRON urządza w Poznaniu Związek Tow. Dobroczynności „Caritas“ (Aleje Marcinkowskiego 22) od 8 marca przypuszczalnie do 15 kwietnia. Wpisowe 30 zł. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela „Caritas“ w Poznaniu.

Z całego świata.

Odkrycie najdawniejszego grobowca chrześcijańskiego.

Włoski archeolog prof. Orazio Marnechi ogłosił w pismach włoskich, że odkryto w ostatnich dniach w Rzymie nieznany pomnik grobowy, pochodzący z drugiego wieku ery chrześcijańskiej, który należy uważać za jeden z najdawniejszych pomników sztuki chrześcijańskiej, stwierdzający wiarę w Chrystusa. Pomnik ten nie stał w katakumbach, ale wśród innych pomników pogańskich na otwartem miejscu; różni się zaś od nich tem, że ma pod tekstem napisu żałobnego monogram z liter ch i r, co prof. Marnechi odczytuje jako „Christus“. Napis wspomina o jakiejś Julji Callista, wyzwolenicy rodu julijskiego, której mężem pomnik nazywa Narcyza, także z rodu julijskiego. Prof. Marnechi twierdzi, że gdyby się okazało, iż wspomniany Narcyz jest identyczny z Narcyzem, który był niewolnikiem cesarzowej Agryppiny, matki Nerona, wówczas prawdopodobnie byłby to ten Narcyz, o którym wspomina w liście do Rzymian św. Paweł.

Grypa nie ustaje.

Epidemja grypy w Rosji trwa w dalszym ciągu. W samej Moskwie ogólna ilość zasłabnięć przekroczyła 2 tysiące, w Leningradzie 400. Przypuszczają, iż faktyczna ilość zasłabnięć jest znacznie większą, z tego względu, iż ludność sabotuje rozporządzenie władz o natychmiastowej rejestracji chorych.

Epidemja grypy szerzy się w Kownie w zastraszający sposób. Władze miejskie zbudowały specjalny barak dla pomieszczenia napływających chorych. Ostatnio zachorował ciężko rektor uniwersytetu litewskiego, Birżyszkow. Seminarjum żydowskie zostało zamknięte.

—————O—————

SZKOŁA DLA BŁAZNÓW POWSTAJE W MOSKWIE. Jest to jedyna tego rodzaju specjalna uczelnia w Europie. Wykładane w niej będą 1) retoryka, deklamacja, mimika, 2) interpretacja zagadnień literackich i politycznych, 3) humor i efekty muzyczne, 4) kultura fizyczna i akrobatyka, 5) polityka współczesna i dowcipy polityczne.

KRYTERJA „FACHOWE“. Jedno z pism warszawskich podaje taką niedyskrecję:

Szef gabinetu wicepremjera Bartla, dr. Grzybowski, zwolniwszy jednego z najlepszych urzędników, dowiedział się, że zwolnił... b. kapitana legjonowego i to z pierwszej brygady. Prosi natychmiast do siebie urzędnika i pyta:

— Dlaczego pan o tem nie powiedział mi wcześniej?

Zdziwiony urzędnik oświadczył, że nie wiedział, że jest to specjalna kwalifikacja na urzędnika.

— Jakim sposobem nie miał pan przykrości ze strony rządu koalicyjnego, będąc b. legjonistą?

— Wówczas nikt się mnie nie pytał ani o przekonania polityczne, ani o formację wojskową, w której służyłem, stosowano bowiem wyłącznie kryterja fachowe.

Z Biecza.

Opłatek „Koła młodzieży".

Dnia 1 b. m. urządziło tutejsze „Koło młodzieży" wspólny opłatek w sali magistratu „Królewskiego miasta Biecza". Wzięli w nim udział, obok młodzieży i rodziców, zaproszeni goście, między tymi i księża parafjalni: ks. prep. Michał Sidor i ks. wikary Stanisław Mroczka. Po przemowie naucz. p. Śliwińskiego, prezesa Stowarzyszenia, nastąpiło łamanie się opłatkiem wśród serdecznego nastroju i miłej rozmowy. Przemówił też do gości i młodzieży w gorących słowach niedawno do nas przybyły ks. prepozyt, zaznaczając swoją radość, iż młodzież tutejsza, owa nadzieja narodu i Kościoła, pielęgnuje piękną tradycję opłatka. Skorzystał ze sposobności ks. prepozyt, aby młodzieży polskiej katolickiej zwrócić uwagę na wielkie zadania, jakie ją czekają w odrodzonej Ojczyźnie w przyszłości, by do tych zadań już dziś się gotowała. M.

—o—

Ze Starego Sącza.

Dwie prośby do Dyrekcji kolei. — Doroczne zgromadzenie Sokoła.

Już od dłuższego czasu publiczność nietylko starosandecka, ale i dalsza z nad Popradu uskarża się na brak pociągu, któryby odchodził z Nowego Sącza w stronę Krynicy w porze nocnej, jak to mieliśmy przed kilku laty. Ostatni pociąg z Nowego Sącza od Krakowa przyjeżdża do nas o godz. 5.30 po poł., a dopiero nad ranem przychodzi i stoi długi czas na stacji w Nowym Sączu, nim ruszy w stronę Krynicy. Obok sprawy nocnego pociągu, którą powinni się zająć posłowie Podhala i Sądeczyzny — istnieje jeszcze druga sprawa, zarządzenia postoju chwilowego przy wiadukcie kolejowym. Od miejsca tego jest zaledwie 550 kroków do gmachu seminarjalnego; 120 kroków dalej już rynek. Dotychczas czy uczniowie, czy ludność nowo- i starosandecka muszą dojeżdżać znacznie dalej, skąd mają potężny kawał drogi, bo 1.606 kroków od stacji do zakładu. Nowy Sącz ma taki przystanek dla seperatek kolejowych dla kolejarzy, którzy mieszkają na Wólkach. Ten chwilowy postój bardzoby się przydał dla młodzieży i publiczności nowo- i starosandeckiej, złożonej przeważnie z dzieci kolejarzy i członków ich rodzin, którzy, zwłaszcza w dni targowe, a także i inne, na sprawunki do Starego Sącza spieszą.

Doroczne walne zgromadzenie członków Sokoła odbyło się 30 ub. m. Zagaił je Dr A. Szajnar, poświęcając wspomnienie żałobne ś. p. druhowi Młyńskiemu, długoletniemu, zasłużonemu członkowi Sokoła. Zgromadzenie uczciło pamięć i zasługi zmarłego przez powstanie. Następnie prezes zdał sprawozdanie z akcji Sokoła w roku ubiegłym. Po nim zdawał szczegółowe sprawozdanie sekretarz Ziębowicz, a następnie wiceprezes Bojarski, jako kierownik kina. Kino nie rozwinęło się materjalnie bogato w pierwszym roku swego istnienia wskutek małej frekwencji publiczności. Po przemówieniach innych członków, udzielono Wydziałowi absolutorjum. W uznaniu dotychczasowej działalności, wybrani zostali do nowego Wydziału cisami członkowie. Def.

Wiadomości rzymskie.

Ceremonja ofiarowania Papieżowi Gromnic.

W dzień Oczyszczenia N. P. M., u nas obchodzony jako święto M. Boskiej Gromnicznej, odbyła się w pałacu watykańskim, jak corocznie, tradycyjna uroczystość ofiarowania Papieżowi Gromnic.

Ceremonja miała miejsce w Auli Konsystorjalnej, dokąd zaledwie mała liczba osób uzyskała wstęp, albowiem większą część Auli, od tronu papieskiego, zarezerwowano dla delegacji, mających ofiarować Gromnice.

Około godziny 12-tej, Papież przybrany w czerwony rokiet, otoczony swym dworem i oficerami Gwardji Szlacheckiej, wszedł do Auli Konsystorjalnej i zasiadł na tronie. Wokół ustawili się kardynałowie, patrjarchowie, arcybiskupi, biskupi, audytorowie Roty św., szambelanowie dworu papieskiego, adwokaci Konsystorza i Kawalerowie Maltańscy, a w specjalnych trybunach ambasadorowie akredytowani przy Stolicy Apostolskiej.

Z tą chwilą rozpoczęła się ceremonja. Jak zazwyczaj, pierwsze Gromnice przyjął papież od Arcybazylik patrjarchalnych, a to św. Piotra, św. Jana Laterańskiego, S. Maria Maggiore, św. Pawła za murami, których kanonicy przyklękli przed tronem papieskim i po ucałowaniu stopy a następnie prawicy papieża, ofiarowali mu artystycznie wykonane i przyozdobione biało-złotemi kokardami świece.

Następnie zbliżyli się do stóp tronu delegaci Bazylik, Rycerze Zakonu Maltańskiego, reprezentanci świątyń wszystkich narodowości katolickich, profesorowie Uniwersytetu papieskiego, potem Seminarja duchowne, Kollegja, Zakony, Kongregacje, wreszcie inne instytucje.

Ceremonja, odbywająca się wśród uroczystej ciszy, trwała prawie godzinę, poczem Papież przyjąwszy delegacje, udzielił zebranym Błogosławieństwa Apostolskiego i powrócił do swych prywatnych pokoi. Romsz.

75-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu"

KS. JAN GIELAROWSKI w Bonowie składa **5 zł.**, a równocześnie zaprasza do łańcucha prasowego: ks. Franc. Wróbla, dziekana, ks. Boryszkę, dyrektora sem. naucz. żeńskiego, ks. Jana Wawszczaka, prof. sem. żeńsk., ks. Jana Samborskiego, kan. i prof. gimn., ks. Aleksandra Szerlągowskiego, kat. i prof. szkół powszechnych — wszystkich z Jaworowa; ks. Ernesta Świątkę, dziek. i prob. w Odrzykoniu, p. Krosno; ks. Romana Kruszyńskiego, kan. i prob. grec. kat. ob. w Bonowie, p. Jaworów; ks. Franc. Habę, kan. i prob. w Świętoniowej, p. Przeworsk; ks. Stanisława Banasia, prepozyta w Krośnie; ks. Franc. Majewskiego, prob. w Bukowsku; p. Andrzeja Kuca, komisarza pow. P. P. P. w Jaworowie; p. Antoniego Skirzyńskiego, dyr. szkoły powszechnej w Siedliskach, p. Jaworów; p. Grzegorza Niedzielskiego, dyr. szkoły powsz. w Gnojnicach, p. Krakowiec; p. Władysława Burysza herbu „Lilijka", dyr. w Szczepłotach, p. Hruszów; p. Józefa Nieznajomskiego, dyr. szkoły powsz. w Krakowcu; p. Henryka Podulkę, dyr. szkoły powsz. w Bliznem; p. Michała Ochędużkę, b. dyr., obecnie prof. szk. powsz. w Bliznem, p. Jasienica ad Brzozów i p. Tadeusza Stączka, adjunkta kolej. w Chorośnicy, p. Chorośnica.

KS. JAN SOLAK w Grybowie, wezwany przez prof. Cierniaka składa **4 zł.** i wzywa: p. dyr. Chwastka z Grybowa, p. dyr. Tabińskiego ze Stróż, p. loco, p. dyr. Korzenia z Bobowej, p. loco, p. dyr. Michalika z Ciężkowic, p. loco — do złożenia dowolnej kwoty.

KS. PROF. GÓREK w Bujakowie (Śląsk), na zaproszenie przez ks. Szulca, przesyła **20 zł.** i zaprasza: ks. dziekana Boryńskiego, Bełk; ks. ks. prob.: Pogrzebę, Przyszowice; Pojdę, Leszczyny; Okręta, Knurów; Kuligę, Orzesze; Wojciecha, Żory; Czernika, Jastrzębie; Długosza, Studzionka; Miczka, Warszowice; Styrę, Mszana: Matejczyka, Skrzyszów; Menclera, Szeroka; Koziołka, Miedzna; pp.: Dra Neukircha, Żory, naczelnika, Górka, Katowice: Urząd ziemski! Maksymiljana Lazarka, Murcki; Kukofkę, Murcki — wszyscy na Śląsku.

KS. FRANCISZEK NAWARA, p. Komarówka, składa **2 zł.**

KS. MICHAŁ SYZDEK w Polnej, p. Stróże, składa **5 zł.**

KS. ANTONI GREBSKI, p. Głogów, **5 zł.**

P. MICHAŁ FORNELSKI, Rzeszów, wezwany przez p. Stanisława Piotrowskiego, składa po raz drugi **3 zł.** i zaprasza: p. Dra Stanisława Fornelskiego, p. Starogard i Jana Janusiewicza z Jarosławia.

P. RUDOLF MACURA, Skawina, wezwany przez Dra St. Śmietanę, składa **5 zł.** i zaprasza: p. Mieczysława i Kazimierza Braunów, Kraków, Powroźnicza 6; p. Stefana Ślusarczyka, Dyrekcja K. P. Warszawa; p. Rudolfa Spcidla, naczel. stacji Wielkie Drogi; p. Gustawa Serafina, Milano (Włochy), via Marsala II/III presso sigura. Carugati.

P. ST. KRZYSIK, Kalisz, składa **3 zł.**

P. BOLESŁAW BANEK, naucz. w Niecieczy, p. Żabno, **2 zł.**

KS. TOMASZ NIEMIRSKI, Ustrobna, p. Krosno, **5 zł.**

KS. FRANCISZEK WALA w Gierałtowicach, wezwany przez ks. Bronkę, składa **5 zł.**

KS. ANDRZEJ SUCHARA i A. GOGOJEWICZ, Krasnystaw, wezwani przez ks. A. Marusę w Krasnymstawie, składają **10 zł.**

KS. JÓZEF ROGOZIŃSKI, Kasina Wielka, zaproszony przez ks. Leona Gruszowieckiego z Wilkowisk, składa **zł. 2.50.**

KS. MICHAŁ STĘPIEŃ, Kołaczyce, wezwany przez ks. Skowrona, składa **5 zł.**

P. ANTONI WINKOWSKI w Czortkowie składa **2 zł.**

KS. JÓZEF RUSEK, Lipnica Murowana, wezwany przez ks. Józefa Misiaka, składa **5 zł.**

P. BOLESŁAW NOWICKI w Brańsku, wezwany przez p. Andrzejowskiego z Radomska, składa **3 zł.** i zaprasza: ks. B. Czarkowskiego w Brańsku; ks. dziekana J. Werpechowskiego w Brańsku; ks. dziekana (emeryt.) F. Zalewskiego, prob. w Brańsku; p. J. Kurelskiego, notarjusza w Topczewie, p. Brańsk; p. Klemensa Zmatka w Brańsku, „Polskie Źródło" w Radomsku.

KS. JAN CHMIELEWSKI w Pełczyskach, p. Chroberz, składa **5 zł.**

P. ALOJZY GLIŃSKI, naucz. w Olszanie, p. Stary Sącz, składa **4 zł.** i zaprasza: ks. Szymona Piszczkiewicza, prob. w Czarnym Potoku i p. Wiktorję Wiśniewską, kier. szkoły w Czarnym Potoku.

P. JADWIGA JAREMÓWNA w Śniatynie składa **3 zł.**

KS. STANISŁAW LECHICKI, p. Jarosław, składa **5 zł.**

Pozatem na fundusz prasowy złożyli:

Ks. Jan **Skalski**, Tarnów, 4.50 zł., Antoni **Stopka**, dyrektor państw. sem. naucz. żeńsk. w Kętach, 5 zł., **K. K.**, Zakopane, 1.50 zł., ks. Wł. **Szymanek**, Krużlowa, 5 zł., ks. Stanisław **Kocyan**, Tarnów, 5 zł.

Zeznania Moesera i Wilińskiego

CZWARTY DZIEŃ PROCESU FILIPPIEGO I TOW.

Na wczorajszej rozprawie zakończono przesłuchiwanie osk. Dronki co do poszczególnych zarzutów aktu oskarżenia.

Omawiano więc tranzakcję z 30 sierpnia 1922 r., w której Dronka sprzedał Bankowi 50 tysięcy mk. niem. po 8 mp., zamiast po 7.20 mp., jak brzmi oskarżenie. Otóż na rozprawie okazuje się, że w tymsamym dniu Bank Przemysłowy sprzedał Towarzystwu Wzaj. Ubezp. w Krakowie 700 tysięcy marek niem. po 8 mk. polskich za sztukę, a więc jednak po tym kursie, jaki zastosowano wobec Dronki.

Dalej: 5 września tegoż roku nabył Dronka 23.046 450 kor. austr. po 3.45 mp., zamiast po 4 mp. Tegosamego jednak dnia — jak wykazuje obrona na podstawie korespondencji — sprzedano firmie Rosenberg w Tarnowie korony austr. również po kursie 3.45 zł. Podobnie ma się rzecz ze sprzedażą Bankowi przez Dronkę w dniu 1 października 1923 r. 36 miljonów kor. austr. po 16 mp. zamiast po 13 mp. Bank sprzedawał bowiem w tym dniu korony austr. swym klijentom po 16, a nawet 17 mp. za sztukę.

W ten sposób odpiera oskarżony i obrona zarzuty, jakoby w tranzakcjach z Bankiem, w którym pracował, wykorzystywał swe stanowisko dla uzyskania uprzywilejowanego kursu.

Przystąpiono następnie do przesłuchania prokurzysty Moesera. Prokurator w swym akcie oskarżenia zarzuca Moeserowi, że ten „wyzyskując nieświadomość klijentów banku co do rzeczywistego kursu giełdowego oddanych do sprzedaży efektów, objął na swój rachunek szereg zleconych bankowi interesów i wykonał zlecone sprzedaże przy policzeniu kursu niższego od ówczesnego kursu giełdowego".

Klasyczną taką tranzakcją miało być nabycie w dniu 22 maja 1923 r. 200-tu akcyj Zieleniewskiego od dyr. A. Lewalskiego po 385 tys. mp., zamiast po 430 tys. mp. Mianowicie dnia tego wpłynęło do banku zlecenie dyr. Lewalskiego na sprzedaż jego 200 akcyj Zieleniewskiego i zostało wykonane w ten sposób, że dyr. Winiarz i Wiliński rozebrali pomiędzy siebie po 50 sztuk, a Moesor 100 sztuk, licząc kurs 385 tys. mp.

Osk. Moeser w długiem przemówieniu, wygłoszonem z widocznem podnieceniem, ale i znajomością gorączkowego życia giełdowego w okresie inflacyjnym, opisuje, jak tranzakcję tę, zleconą sobie przez tak wybitnego klijenta, jakim dla banku był dyr. Lewalski, starał się uskutecznić. Ulokowanie doraźne 200 akcyj na giełdzie było bez poważnych strat kursowych niemożliwe. Poza tem, jak wykazuje oskarżony cedułą giełdową, były to dni zniżkowe dla Zieleniewskiego, a że dyr. Lewalski potrzebował wówczas gotówki i nalegał na wykonanie zlecenia, sprzedaż mogłaby nastąpić po kursie w najlepszym razie 360—365 tys. zł. Nawet stosowane w tym wypadku znane tricki giełdowe dla podbicia kursu Zieleniowskiego — zawodziły. Nie pozistało mu więc nic innego, jak kupno wziąć na własne ryzyko i tranzakcja przyszło do skutku jako pozagiełdowa. W dwa dni dopiero później, kurs Zieleniewskiego podniósł się powyżej 400 tys. zł.

— Chciałbym — mówił Moeser — aby dyr. Lewalski tu był na sali i słyszał to, co mówię, nie sądzę bowiem, aby tak wybitny przemysłowiec, jak on, był „nieświadomy" co do kursów giełdowych, jak utrzymuje akt oskarżenia.

Po przerwie zeznawał ostatni z oskarżonych dyr. **Feliks Wiliński**. Według aktu oskarżenia, nabywał większe ilości akcyj po kursie niższym od giełdowego. Na rozprawie wykazał oskarżony, że kupował jednak po kursie giełdowym, aczkolwiek najniższym.

Dziś, we wtorek, przesłuchanie świadków: Maurycego Blocha i dra Ludwika Baara.

Sport.

Jedziemy na Międzynarodowe Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, w Zakopanem!...

Komitet organizacyjny Międzynarodowych Zawodów Narciarskich otrzymał od D. O. K. Kraków życzliwe zapewnienie poparcia akcji przygotowawczej. Łącznikiem między wojskowością a Komitetem mianowało D. O. K. kapitana Ziętkiewicza, znanego organizatora narciarstwa.

Marszałek Piłsudski objął protektorat nad zawodami i przybywa w tym czasie do Zakopanego na kilkudniowy odpoczynek. Marszałek przyjął honorową prezesurę Pols. Zw. Nar. i dla mistrzostw ufundował puhar wędrowny dla zawodnika P. Z. N.

Zawody zapowiadają się świetnie.

Austrjacki Zw. Nar. wysyła trzech wybitnych zawodników i dwie zawodniczki. Z klubu W. A. C. przybędą Hans Rattay, Janos Palffy, oraz panie Elly Sitter i Trude Eckstein, z klubu Oes. S.: v. Leopold Ballaum. Delegatem austrjackiego Związku na zawody jest p. Palffy.

Program VIII-ych Międzynar. Zawod. Nar. o mistrzostwo Polski w Zakopanem przedstawia się następująco: **Dnia 17 lutego** o godz. 8 rano bieg patrolowy wojskowy z trasą 30 klm., godz. 9-ta rano bieg 50 klm. Start i meta w obu biegach urządzona zostaje w ogrodzie klimatycznym. **W dniu 18 lutego** przerwa wypoczynkowa. **Dnia 19 lutego** godz. 10.30 start biegu 18 klm. w zawodach złożonych o mistrzostwo Polski, dalej, start biegu 18 klm. w zawodach o mistrzostwo armji, oraz start biegu pań. **W dniu 20 lutego** godz. 9 rano start biegu wojskowego 7 klm. z przeszkodami o mistrzostwo armji, zaś o godz. 12 konkurs w skokach. Rozdanie nagród odbędzie się najwcześniej o godz. 9 wieczorem ostatniego dnia zawodów, ze względu na zwyczajne przedłużanie się posiedzeń kolegjum sędziów. — Dzięki życzliwości wojska, podczas zawodów będzie przygrywać doborowa muzyka 3 p. s. p. z Bielska, znana w Zakopanem z letniego sezonu.

—o—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Zawody o mistrzostwo Krynicy w narciarstwie odbędą się w dniach 12 i 13 b. m. Zarazem odbędą się i zawody o odznakę sprawności. Program zawodów obejmuje bieg główny, młodszych i pań, oraz konkurs w skokach. Zwycięstwo w biegu kombinowanym decyduje o mistrzostwie Krynicy. Przedstawiciele towarzystw zdeklarowali imieniem tychże liczne nagrody honorowe dla zwycięzców.

Międzynarodowe zawody szermiercze będą miały miejsce w Wiedniu w dniach od 9—11 b. m., przy udziale zawodników ośmiu narodowości, między innemi polskiej. Ekipa polska przedstawia się w składzie: pp. płk. Goling, Papée i Friedrich.

Nadesłane.

Za ten dział Redakcja odpowiedzialności nie bierze.

Odezwa.

Miasteczko Szczurowice (p. Leszniów ad Brody, pow. Radziechów), położone nad Styrem na kresach wsch. Małopolski — zostało wskutek dwuletnich walk pozycyjnych w wojnie światowej zupełnie zniszczone.

Z kwitnącego niegdyś miasteczka, pamiętającego czasy króla Jana Kazimierza — została kupa gruzu i kamieni.

Piękny kościół murowany w stylu romańskim w r. 1661 a po pożarze w r. 1896 odnowiony, rozkazał dowódca wojsk austrjackich przy odwrocie w r. 1917 — wysadzić ekrazytem w powietrze.

Czynem tym nie zbawił Austrji, — nas jednak pozbawił domu Bożego i strażnicy polskości, — jaką jest każdy kościół na Kresach wschodnich!

Po wojnie miasteczko nasze częściowo dźwignęło się z ruin, postawiliśmy plebanję drewnianą i kaplicę prowizoryczną z baraku wojskowego, mogącą pomieścić do 150 osób gdy liczba dusz w parafji wynosi przeszło 1.500). Dusimy się w niej w lecie, — marzniemy zimą. Parafjanie biedni (grunta piaszczyste), zniszczeni wojną, ewakuacją, odbudową własnych mieszkań, przeważnie jeszcze nieukończonych, nie mogą się zdobyć własnemi siłami na budowę nowego kościoła. Rozrzuceni wśród wsi ruskich (10 cerkwi w obrębie naszej 1 parafji) ulegają wynarodowieniu.

Zwracają się więc z gorącą, serdeczną prośbą do wszystkich klas naszego, ofiarnego społeczeństwa — aby w zrozumieniu naszego ciężkiego położenia, ważności placówki, jaką jest dom Boży w tych stronach, niebezpieczeństw, jakie grożą duszom naszym ze Wschodu (bolszewizm, sztunda) pospieszyło nam z pomocą.

Każda ofiara, choćby „grosz wdowi" będzie z wdzięcznością przyjęta, uratuje tysiące dusz dla Kościoła i Ojczyzny!

Zawiązany w tym celu Komitet budowy prosi **przysyłać wszelkie datki pod adresem: Ks. Jan Witek, rzym.-kat. proboszcz, Szczurowice, p. Leszniów ad Brody.**

Co słychać w Krakowie?

Budowa drogi Kraków—Ojców.

Komitet rozbudowy osiedla uzdrowiskowego Ojców odbył pod przew. prez. m. Rollego posiedzenie, na którem obradowano nad sprawą ukończenia budowy szosy Kraków—Ojców. Dyrektor robót publ. inż. Dudek przedstawił świeżo zaaprobowany przez Min. robót publicznych plan tej drogi, **której koszt do zupełnego ukończenia będzie wynosił około 400.000 zł.**

Komitet uznał jednogłośnie konieczność natychmiastowego uzyskania tej sumy, która umożliwi **w ciągu kilku miesięcy ukończenie budowy drogi**, oraz stworzy podstawę dla dalszej działalności Komitetu. Po ożywionej dyskusji, w której zabierał między innymi głos gen. pełnom. Ks. Czartoryskich Podczaski, Dyrektor Kasy Oszczędności Federowicz, Dyrektor Okr. Dyr. Rob. Publ. Inż. Dudek i Dyrektor Ski Akc. Uzdrowisko Ojców Majewski — Komitet powziął uchwałę, na skutek której po porozumieniu się z Kasą Oszczędności miasta Krakowa, postawi do dyspozycji owych potrzebnych 400.000 zł., tak, iż po rozpisaniu oferty na budowę tej szosy, **będzie ona z wczesną wiosną rozpoczęta.** Równocześnie uchwalił Komitet wypracowanie **planów kanalizacyjnych i wodociągów, których budowa będzie rozpoczętą po ukończeniu budowy szosy.** W sprawie sprzedaży parcel uchwalono do czasu ukończenia szosy i do wysokości sumy potrzebnej na pokrycie kosztów jej budowy, cenę **3 zł. za 1 m².** Po ukończeniu budowy szosy będzie cena ta odpowiednio podwyższoną, odnośnie do reszty parcel.

Kraków, 8 lutego.

Wtorek 8: św. Jana z Mathy.
Środa 9: św. Apolonji m.
Środa 9: wschód słońca o godz. 7.03. zachód o godz. 16.46.

NA STRONIE 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy artykuł p. Gabrjela Leńczyka p. t.: „Egzekwie hetmańskie" (o cześć dla hetmana z pod Cecory). oraz Ruch wydawniczy.

SPÓR O ZAŁOŻYCIELSTWO ZAKONU. Otrzymujemy następujące pismo: Polemikę wcale nie budującą o założycielstwo Zakonu Niepokalanek, należy zakończyć przypomnieniem dekretu św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych z 29 listopada 1925 r., ogłoszonego w Acta Apost. Sedis 1926, str. 138 n, który tytuł Założycielki Niepokalanek przyznaje Józefie Karskiej, o Marcelinie Darowskiej zaś powiada, iż może być nazwana Rozkrzewicielką Zgromadzenia i jakby drugą jego Założycielką.

BŁĘDY W FEJLETONIE „Z DZIEDZINY PRZYRODY I TECHNIKI". W artykule o ciałach promieniotwórczych w Nrze 34 z dnia 7 lutego b. r., w dziale „Z dziedziny przyrody i techniki" przez pomyłkę wydrukowano na str. 3 w czwartej szpalcie, wiersz 5-ty od dołu nazwisko odkrywcy aktynu „Delierne'a", zamiast **Debierne'a**, w ostatnim wierszu tej samej szpalty zamiast „225 q radu **ma być 225 g.** (gramów) radu. W szpalcie pierwszej na stronie 4 wiersz 14 od góry zamiast „Ponieważ alfa", ma być „Promienie alfa".

KURSY O LOTNICTWIE DLA NAUCZYCIELI otwarto uroczyście w auli gimn. VIII przy ul. Studenckiej. W otwarciu wzięli udział z ramienia wojskowości: pułk. Augustyn, pułk. Malczewski, ppłk. Scheider, wicekurator Przyjemski, naczelnik wydziału Wierzbicki i inni. Inauguracyjne przemówienie wygłosił wiceprez. wojew. Kom. Ligi Obrony P. P., inż Król witając zebranych uczestników kursu i reprezentantów władz. Imieniem dowódcy korpusu przemawiał pułk. Augustyn, im. pułku lotniczego płk. Malczewski, poczem por. Halewski wygłosił referat inauguracyjny na temat „Znaczenie żeglugi powietrznej i lotnictwa wojskowego dla obrony państwa". Po referacie, przemawiał kierownik kursu dyr. Paczowski, poczem uczestnicy i goście zwiedzili warsztaty szkolne. Kurs znajduje się pod opieką Kuratorjum szkolnego i przeznaczony jest dla nauczycielstwa średniego i powszechnego, celem uzyskania odpowiednio wyszkolonych sił dla wykładania lotnictwa w szkołach.

DZIEŃ AKTORA W KRAKOWIE. Dziś we wtorek odbędzie się w całej Polsce we wszystkich teatrach „dzień aktora polskiego", przyczem dochód przeznaczony będzie na dokończenie budowy schroniska weteranów w Skolimowie, oraz na cele humanitarne Związku art. scen polskich w Warszawie. W tym dniu aktorzy całą swoją gażę przeznaczają na ten cel. Teatr im. J. Słowackiego w tym dniu daje przedstawienie o 50 procent zniżone, sztukę Perzyńskiego „Uśmiech losu"; teatr popularny „Nowości" daje po cenach od 2 zł do 6 zł operetkę E. Kalmana „Księżna Cyrkówka". Mamy nadzieję, iż publiczność krakowska wypełni dziś oba teatry i poprze imprezę braci aktorskiej.

Z „TYGODNIA PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI". Wczoraj odbyła się w X-tej szkole powszechnej przy ul. Loretańskiej 16. uroczystość przyrzeczeń, którą zagaiła inicjatorka Koła, p Z. Szajdzicka. poczem prof. Rutkowski, życząc członkiniom wytrwałości, podkreślił ich czyn przez wstąpienie pod sztandar abstynencji. Następnie przemawiał delegat centrali abstynenckiej, p. Haczkiewicz. ilustrując, jakie spustoszenie sieje alkoholizm w społeczeństwie.

POŚWIĘCENIE LOKALU. W niedzielę w południe prepozyt parafji św. Florjana ks prałat dr. Niemczewski dokonał poświęcenia nowych lokali fabryki masarskiej p. Z. Kumali w domu własnym przy ul. Szlak L. 49. Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. prałat w przemówieniu swem złożył serdeczne życzenia p. Kumali — dalszego pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. W uroczystości wzięło udział liczne grono gości, których gospodarz podjął śniadaniem, w czasie którego przemawiali pp. dyr. Pachoński, P. Kosobudzki. A. Różycki, Dr. Prochowski, starszy radca Kleja, pos. Holeksa, Woycicki i inni, składając życzenia p. Kumali i poruszając sprawy związane z obecnem położeniem gospodarczem w państwie, szczególnie zaś podnoszono ciężką sytuację przemysłu i rękodzieła w naszem mieście.

25.000 M³ ŚNIEGU WYWIEZIONO ZE ŚRÓDMIEŚCIA. Ostatnie śniegi, jakie spadły w Krakowie, przysporzyły niemało kłopotu Zakładowi czyszczenia miasta. Do usunięcia olbrzymich mas śniegu użyto niemal całego taboru Zakładu, wynajęto wiele furmanek, przyjęto kilkudziesięciu bezrobotnych. Jak nas sekretarz Zakładu czyszczenia miasta. p. Uznański. informuje, w czasie od 24 stycznia do 5 lutego wywieziono ze śródmieścia i przyległych ulic blisko 1.800 samochodów ciężarowych śniegu i 3000 fur, co daje razem około 25.000 m³ śniegu. Zrzucano go do otworów lewobrzeżnego kolektora w kilku punktach miasta.

DOSTAWIENIE POR. IWICZA DO KRAKOWA. W sobotę dostawiono do tutejszego więzienia wojskowego por. Iwicza, który swego czasu, jako oficer gospodarczy bataljonu balonowego w Bronowicach. sprzeniewierzył około 30.000 zł i na podstawie sfałszowanego paszportu, uciekł zagranicę. Iwicza ujęto we Włoszech. Obecnie na podstawie postępowania ekstradycyjnego, wdrożonego przez sąd wojskowy w Krakowie i rządu włoskiego, austrjackiego i czechosłowackiego, został dostawiony do Krakowa.

KRWAWE ZAPASY STUDENTÓW-ŻYDÓW. Juda Traubman (lat 25). dentysta i Mieczysław Uberwald. akademik, wszczęli wczoraj na pl. Szczepańskim bójkę, w czasie której Uberwald złamał sobie nogę, zaś Traubman został silnie kontuzjowany w głowę. Zawezwanie Pogotowie ratunkowe odwiozło Uberwalda do szpitala św. Łazarza.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. EMERYTÓW PAŃSTW. oraz wdów i sierót wszystkich zawodów odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10 rano w sali Sądu okręg. cywilnego, I piętro, wejście przez schody główne od kościoła św. Piotra przy ul. Grodzkiej. Delegatów z prowincji, jak również emerytów nieczłonków jako gości zaprasza się.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 9 bm. w sali Tow. Lekarskiego o godz. 8.15 wiecz. Na porządku dziennym: I. dr. A. Markowa: demonstracja chorej, II. odczyt dra Niewoli: O kleszczach Kielanda.

KOŁO POLONISTÓW U. U. J. urządza we środę 9 b. m. w obszernych salach (ul. Warszawska 15/17) pod protektoratem kuratora prof. Chrzanowskiego, Wieczór towarzyski. Zabawa ta zgromadzi niewątpliwie tłumnie młodzież akademicką. Początek o godz. 9.

„CENT ANS APRES LE ROMANTISME", Odczyt na ten temat wygłosi prof. B. Hamel. staraniem „Alliance Française", dziś, we wtorek, o godz. 6 wieczorem w sali IV gimn. przy ul. Krupniczej 2.

Bal Twa Kurkowego.

Na rozkaz „króla" i jego dworu zajaśniały sale Towarzystwa Strzeleckiego tysiącem świateł, ściany pokryły się wzorzystymi dywanami i gobelinami. a sale napełniły się gwarem i muzyką. Cóż to? — grają Poloneza. Przy jego dźwiękach sunie korowód par wspaniały. Na czele kroczy „król kurkowy", Brzeziński, obecnie panujący, w otoczeniu swego dworu. który dzierży z powagą i godnością insygnia swej władzy. Za orszakiem królewskim w pierwszej parze wojewoda Darowski z prezyd. Rollową, w drugiej prezyd. Rolle z wojewodziną Darowską. w trzeciej prezydent m. Warszawy Jabłoński z wiceprezyd. Schneidrową, w czwartej prezes Barwicz z p. Smidowiczową, w piątej pos Dąbrowski z p. Barwiczową, w szóstej konsul Sedivy z pos. Marjan. Dąbrowską i w. in.

Po polonezie zaczęła się prawdziwa zabawa. Tańczą najwięcej walca, mazura, mniej shimmy. Mnóstwa efektownych toalet. Wyróżniają się z pomiędzy wielu ładnych: wytworna toaleta fraise z dżetami wojew. Darowskiej. czarna koronkowa na różowem tle p. Rollowej. aksamitna granatowa wyszywana złotemi dżetami. skombinowana z oryg. flamandzkim szalem p. Aliny Gargulówny, suknia lila srebrem haftowana p. Lilli Kaweckiej, seledynowa z różyczkami p. H. Fieberówny, czarna toaleta p. Żegocińskiej, efektowna z lamy tonowanej pos. Marjanowej Dąbrowskiej, czarna toaleta pułk. Augustynowej, czarna toaleta z białym szalem p. Otorowskiej, pailletowa p. J Królowej, różowa z pailletami srebr. dyr. Lewandowskiej. crepe georgette p. Wollenowej, crepe georgette z pailletami p. Chmurskiej, bardzo efektowna pułk. Rustowskiej. niebieska ze srebrem p. Strasikowej. terakota z czarną koronką inż. Jurskiej, czarna crepe de chinowa ze srebrną koronką p. Fr. Ledóchowskiej, biała jedwabna z terakotą p. Kukuczównej. niebieska p. J. Więcławówny, biała jedwabna ze srebrnymi koralikami p. Różyckiej. czarna wyszywana srebrem typowej garsonki p. Gąsiorównej i w. in.

Bawiono się wesoło nietylko na sali tanecznej. Doskonale i wytwornie urządzony bufet pod kierownictwem p. Mrozowskiego, zachęcał tańczących do wypoczynku w zacisznej długiej sali zimowej strzelnicy. W czasie zabawy o na stroju wprost familijnym, odbyła się kolacja. skupiając przy stole najwybitniejsze osobistości naszego miasta. Gospodarze w osobach prezesa dr. Schneidra. dr. Żegocińskiego. pp. Iglickiego, Brzezińskiego. Pileckiego. Otorowskiego i kapelana Twa ks. prof. Karczmarczyka. pełnili honory domu z całem poświęceniem. Zabawa strzelecka pozostanie dla uczestników na długo miłem wspomnieniem.

Jan August M.

Miejska wylęgarnia bakcyli na Dębnikach.

ŻEROWISKO DLA NĘDZARZY I DRAPIEŻNEGO PTACTWA. — CZARNE CHMURY SKRZYDLATYCH SANITARJUSZY. — CO ROBI MIEJSKI URZĄD ZDROWIA?

Na nizinnych polach miejskich w południowo-zachodniej stronie miasta, tuż u podnóża Krzemionek, gdzie w lecie tysiące ludzi szuka wytchnienia, włodarze miejscy urządzili parumorgowe **śmietnisko.** Od rana do późnego wieczoru kursują miejskie auta i w oddaleniu około 200 metrów od pięknie urządzonych will w tej stronie, zwożą wszystko co miasto wyrzuca do skrzynek podwórzowych. Co te skrzynki mieszczą, i czy ich zawartość może być wysypywana na miejsce otwarte, z pewnością nad tem miejska Komisja sanitarna nigdy się nie zastanawiała.

Robotnicy, plantujący te gnoje. zdaje się **ludzie wyjęci z pod prawa hygjeny,** bez specjalnych ubrań ochronnych, nie kąpani i dezynfekowani, niewolnicy pracy, a obok nich uwijają się z pogrzebaczami **dziesiątki kobiet i dzieci, poszukujących szmat i kości** — istni nędzarze.

Zebrane przez siebie skarby śmietniska zwożą na stosy, wieczorem segregują i na otwartych wózkach lub taczkach wloką do handlarzy do miasta.

Przyjaciółmi ludzkości są **tysiące wron i kawek,** które żerują na śmietnisku i toczą walkę o padlinę, a kiedy zbliży się człowiek. wznosi się **czarna chmura tych sanitarjuszy miasta,** przypominając pobojowisko.

I to wszystko dzieje się w **Dębnikach, 20 minut drogi od Głównego Rynku krakowskiego.**

A kiedy ciepłe słonko ogrzeje tą miejską wylęgarnię bakcyli i wiatr zawieje od zachodu to mieszkańcy Dębnik dosłownie **czują (!),** że mieszkają pod opieką miejskiej Komisji sanitarnej.

Skutki wysypiska są znane. Wszak **w żadnej szkole krakowskiej niema tyle chorych dzieci jak w Dębnickiej,** w żadnej dzielnicy tyle **wypadków szkarlatyny, jak w dzielnicy XI.** Żadna dzielnica nie jest trapiona przez takie **miljardy much,** które w letniej porze życie zatruwają. Trzeba przed niemi zamykać okna i dusić się w parnych mieszkaniach, lub też być skazanym na bezsenne noce i niebezpieczne ukłucia. Tak urządzony wywóz śmieci **jest barbarzyństwem** i świetne Prezydjum, w którym zasiada ceniony w mieście lekarz, musi w to wglądnąć i **z wiosną zabronić stanowczo na dalsze zatruwanie tak dzielnicy Dębnik, jak i całego miasta.** Wszak z tej strony najwięcej wiatr dmie na miasto i choć w mniejszej mierze jak w przyległych dzielnicach, jednak cały Kraków na tem cierpi.

Kupno „Automotoru" sprawy czyszczenia miasta nie posunęło naprzód, bo miasto wydając 60.000 dolarów, prócz pomieszczenia automobili i warsztatów reparacyjnych, oraz pięknego mieszkania dla naczelnika, więcej **nic nie uzyskało.** Inwestując natomiast do tej kwoty jeszcze z 90.000 dolarów, mogło wybudować na własnych gruntach Zakład czyszczenia miasta w miejscu odpowiedniem **wraz ze spalarnią śmieci,** przez co zyskałby Kraków na zdrowotności.

Automotor zaś jako fabryka, dostałby się w ręce przedsiębiorców, **dających zarobek ludziom, którzy dziś grzebią na miejskim śmietnisku.**

Paweł Czuj.

„Noc czarów w Ojcowie".

Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie, znajdujący się pod prezesurą znakomitego dramaturga, **Karola Huberta Rostworowskiego,** który tak świetnie zainaugurował balem noworocznym w salach Starego Teatru tegoroczny karnawał krakowski, urządza w dniu 26 b. m., t. j. w szaloną zapustną sobotę, nową wielką redutę, która będzie **efektownem i miłem zamknięciem karnawału.**

Tak jak bal noworoczny był niewątpliwie najwytworniejszą zabawą karnawału, tak i zapowiedziana reduta da sposobność licznym rzeszom **najwykwintniejszej publiczności do ochoczej zabawy w jak najkorzystniejszych warunkach.** Komitet reduty dziennikarskiej dbać będzie o to, aby na salach Starego Teatru nie było zbytniego przepełnienia, uniemożliwiającego prawdziwą zabawę. Wydawanie zaproszeń na bal. które wkrótce już się rozpocznie, nie będzie tylko czczą formalnością. co przyczyni się do podniesienia tonu zabawy. Komitet, **z red. Ludwikiem Szczepańskim na czele,** obmyślił szereg niezwykłych atrakcyj, a cenne, artystyczne nagrody będą miłą pamiątką dla uczestników maskarady. Powodzenie balu noworocznego, który zdobył sobie tak wielkie wśród publiczności uznanie, daje gwarancję. że i ta ostatnia w karnawale bieżącym dziennikarska reduta będzie miała świetne powodzenie.

Zabawa historyków U. J.

We wtorek 8 b. m. odbędzie się w salach Tow. Wzaj. Ubezp. „Florjanka", Basztowa 8, Zabawa Karnawałowa Historyków U. J., nad którą protektorat objęli Dr. L. Marchlewski, Dziekan Filoz. Dr. W. Sobieski i wszyscy Profesorowie historji U. J. Komitet zgotuje szereg miłych niespodzianek, tak że zabawa ta będzie napewno długo i mile wspominana przez uczestników. Osoby. którym zaproszeń dotąd nie wysłano — będą łaskawe zgłaszać się po nie w Semin. histor. U. J. II. p., od godz. 4—5 codziennie.

Wieczór Szkoły Nauk Politycznych

odbędzie się we wtorek 15 b. m. w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza, pod protektoratem dyrektora szkoły, prof. M. Rostworowskiego.

Koncert i zabawa w Bystrej pod Białą.

Centralny Komitet Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. urządza w dniu 13 lutego b. m. w salach p. Twardego z Bystry, staraniem tamtejszego Komitetu obywatelskiego koncert chóru „Lutni" pod batutą kpt. Januszyka (o godz. 6 wieczór), oraz zabawę taneczną. **Na koncert jak i na zabawę zjeżdża duża ilość gości z Bielska i Białej.**

Reduta Artystów Teatru M. im. J. Słowackiego.

Wczoraj w południe rozpoczęła się w gmachu teatru rozsprzedaż biletów na salę i galerję, oraz wydawanie imiennych zaproszeń. Napływ zgłaszających się w pierwszym już dniu olbrzymi, świadczy o niezwykłem zainteresowaniu tegoroczną zabawą.Głównie liczny jest napływ pisemnych zgłoszeń z prowincji. Równocześnie Komitet zajęty jest finalizowaniem przygotowań i rozkładem czynności redutowych. W kioskach: szampanowym, kontroli masek, koła szczęścia, konkursu piękności i tualet i t. d. zasiędą urocze artystki, pełniąc swe czynności w towarzystwie kolegów i wybitnych przedstawicieli miejscowej prasy, literatury i sztuki.

Kino.

Z kin krakowskich.

W obrazie „First Nationalu". wyświetlanym w **kinie „Uciecha"** p. t. „Serca ze stali", z przykrością nie możemy dostrzec cech doskonałości, ani efektowności poza paru przemawiającemi „planami" konstrukcyj maszynowych w halach odlewni stali. które reprezentują dosadnie grozę i potęgę dzieła rąk ludzkich. W lichym scenarjuszu plątą się „100-procentowy" Milton Sills; dolę tę podziela z nim jego obecna żona, Doris Kenyon; oboje walczą bezskutecznie z banalnością akcji. **(mafarka).**

Doskonały morski reżyser francuski, Jacques de Baroncelli, którego film „Przed bitwą" oglądaliśmy w Krakowie, wykonał nowy film morski z udziałem floty francuskiej p. t.: „Ognia!".

Huty polskie przystąpią do kartelu międzynarodowego.

Oświadczenie p. Kiedronia.

W dn. 5 bm. powrócili z Düsseldorfu przedstawiciele hut polskich, gdzie jak wiadomo odbywały się narady z hutniczą grupą środkowoeuropejską i kartelem międzynarodowym.

Według informacji p. min. Kiedronia, który brał udział w owych obradach, rezultaty rokowań z wspomnianymi grupami przedstawiają się następująco:

„Huty polskie **zaproszone zostały** przez huty austrjackie, czechosłowackie, węgierskie i niemieckie celem usunięcia — **przed ostatecznem wstąpieniem** hut polskich do międzynarodowego kartelu — **istniejących między niemi** trudności.

W pierwszej linji rozchodziło się o zabezpieczenie sobie wzajemnej ochrony terytorjalnej podobnej, jaka istnieje między hutami polskiemi i czeskiemi do końca marca br. Drugim punktem obrad była kwestja przystąpienia hut polskich do t. zw. „Ermy“ (międzynarodowy kartel szyn). Następnie również miało być omawiane nieobowiązująco przystąpienie hut polskich do międzynarodowego kartelu. Poza temi sprawami huty czeskie, austrjackie i węgierskie pragnęły wysunąć w dyskusji kwestję rynków bałkańskich, **jako najbardziej** je interesujących.

Muszę zaznaczyć — kontynuował dalej minister Kiedroń — iż rozmowy były prowadzone w bardzo przyjaznym nastroju i **że**, aczkolwiek nie doprowadziły one do ostatecznych wyników, usunęły wszelako cały szereg rozbieżności i nieporozumień oraz pozwalają nabrać przekonania, że — wobec istniejącej obustronnej dobrej woli — **porozumienie we wszystkich powyższych sprawach już w najbliższych miesiącach, a nawet tygodniach będzie możliwe do osiągnięcia.** W kwestji wzajemnej ochrony terytorjalnej zainteresowane specjalnie huty polskie mają jeszcze odbyć w najbliższych dniach z przedstawicielami hut austrjackich i węgierskich specjalne narady i są widoki, że na konferencji tej dojdzie do ostatecznego porozumienia. W sprawie „Ermy“ wyłoniony przez huty polskie specjalny komitet ściślejszy będzie w drugiej połowie lutego kontynuować rozpoczęte w Düsseldorfie pertraktacje celem ustalenia przypadającej na huty polskie kwoty udziałowej.

Co do przystąpienia hut polskich do międzynarodowego kartelu, rzecznicy polscy stanęli na stanowisku, iż oficjalne pertraktacje co do warunków przystąpienia Polski mogą nastąpić przy **obecności przedstawicieli wszystkich** państw, do kartelu należących, a więc także wobec przedstawicieli hut francuskich, belgijskich, luksemburskich itd. Co zaś do kwoty, to stwierdzili, iż cyfry pierwszego kwartału 1926 roku, jako cyfry, obejmujące okres największenia przesilenia w hutnictwie polskiem, **pod żadnym warunkiem dla hut polskich w rachubę wchodzić nie mogą** i, że hutnictwo polskie domagać się musi takiej kwoty, którąby zapewniła możność normalnej egzystencji hutnictwu polskiemu i dalszy pomyślny rozwój. Kwestja udziału Polski na rynkach bałkańskich winna być traktowana według hut polskich także dopiero wtenczas, kiedy hutnictwo polskie formalnie należeć będzie do międzynarodowego kartelu, gdyż odnośne pertraktacje winny odbywać się również przy udziale zastępców hut wszystkich państw, do kartelu należących.

Jak z wywodów p. Kiedronia widać, huty polskie znajdują się w przededniu przystąpienia do organizacji międzynarodowej. Czy na korzystnych warunkach?

P. Kiedroń wyraża się o tem bardzo ogłędnie, co nasuwa wnioski, że w łonie kartelu międzynarodowego zaznaczają się nieprzyjazne dla nas tendencje, podsycane zdaje się głównie przez grupę czesko-austrjacką. To też wyrażoną przez p. Kiedronia nadzieję na bliskie porozumienie można tłumaczyć sobie jako gotowość do ustępstw ze strony grupy polskiej. Byłoby to o tyle zrozumiałem, że w ostatnich czasach poczęła się bardzo silnie dawać naszemu hutnictwu we znaki konkurencja czesko-austrjacka.

—o—

Kto jest wolny od opłat stemplowych.

Wyjaśnienia Ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik do wszystkich urzędów państwowych wyjaśniający, iż **skarb Rzeczypospolitej zasadniczo nie jest zwolniony od opłat stemplowych.** Tak samo nie są zwolnione od opłat stemplowych państwowe zakłady i przedsiębiorstwa, będące odrębnemi jednostkami prawnemi.

Wyjątkowo nie podlegają opłatom stemplowym obligacje skarbowe, pokwitowania wystawione przez Skarb Państwa, świadectwa urzędowe i t. d.

Zakłady naukowe państwowe zwolnione są od opłat stemplowych we wszystkich wypadkach.

Tak samo zwolnione są od opłat stemplowych **monopole państwowe przy aktach kupna** i sprzedaży, bez względu na to, czy monopol jest sprzedawcą, czy kupującym.

Wzrost podkładu złota w Banku Pol.

Bilans Banku Polskiego na dzień 31 stycznia wykazuje następujące zmiany: Portfel wekslowy **zwiększył się o 3.7 mil. zł. do 319.2 milj. zł.**, obieg banknotów **wzrósł o 45.4 milj. zł. (584.8 milj. zł.)**, pozycja dewiz i walut powiększyła się o 19.6 milj. zł. netto **(187.1 milj złotych).**

W ciągu ubiegłej dekady Bank Polski zakupił w Nowym Jorku **złota za 1 miljon dolarów**, dzięki czemu łącznie ze skupem miejscowym **zapas kruszcu** (złoto i srebro) **zwiększył się o 5.3 milj. zł. i wynosi łącznie 144.3 milj złotych.**

—o—

Akcje zniżkują

dolar lekko zwyżkuje.

Na giełdzie akcyjnej **znowu zniżka, zainteresowanie papierami nie zbyt wielkie.** W konsekwencji i obroty na giełdzie zmalały. Głównym powodem tej lekkiej baissy w Krakowie jest zaznaczająca się w Warszawie tendencja zniżkowa, z jednej, a pogorszenie się konjunktury naszych papierów w Wiedniu z drugiej strony. Wyraźniejsza zniżka wystąpiła wczoraj w Zieleniewskim, Górce, Chodorowie, Chybiu. Parowozie i Sierszy górniczej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, szczególnie silnie zniżkował **Bank Polski i Lokomotywy.** I tu obroty nikłe.

Notowano: Bank Przemysłowy 15 gr, Tohan 25 gr. Pharma 105 zł, Żegluga 4 gr, Zieleniewski 16.40 do 16.25 zł, Trzebinia żelazo 35 gr, Parowozy 60 gr, Siersza górnicza 3.80 zł, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 6 zł, Azoty 51 do 52 gr, Elektrownia w Sierszy 21.50 zł, Nafta w Krośnie 12 gr, Lokomotywy 2.20 zł, Bank Polski 108 do 110 zł, Jaworzno 16.70 zł.

Tendencja zwyżkowa dla dolara utrzymuje się nadal. W Krakowie wystąpiła ona silniej koło południa, gdy kurs dolara z 8.92 i pół do 8.93 zł podniósł się **do 8.94—8.94 i pół zł.** Tę zmianę w nastrojach rynku nieoficjalnego tłumaczyć należy utrzymywaniem przez Bank Polski kursu dolara na jednakowym poziomie. **Skłoniło to spekulantów do większej ostrożności w grze na zniżkę dolara.** Pewną rolę odgrywa tu także ogołocenie rynku z walut wskutek pospiesznego pozbywania się walut w Banku Polskim w związku z oczekiwaną dalszą zniżką dolara. Toteż dziś zaznacza się na rynku stosunkowo dość duży popyt za dolarem przy zmniejszonej podaży.

Oficjalny kurs giełdowy dolara pozostał bez zmiany.

Targi międzynarodowe.

Targi Przemysłowe w Londynie.

Doroczne Targi Przemysłowe Wielkiej Brytanji (British Industries Fair) **odbędą się** w tym roku pomiędzy **21 lutego a 4 marca** w Londynie i Birmingham. Materjał informacyjny do otrzymania w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. Bliższych **wyjaśnień** udziela poza tem Wydział handlowy poselstwa brytyjskiego w Warszawie, gdzie również **wydawane będą karty wejścia na wystawy.**

Targi międzynarodowe w Lille.

Tegoroczne Targi w Lille odbędą się w czasie od 1 do 18 kwietnai b. r i zapowiadają się bardzo poważnie. Wedle informacji konsulatu polskiego, interesuje się rynek francuski następującymi artykułami polskimi: drzewo i meble, smoła drzewna, płody rolne w stanie surowym i fabrykaty (zboże, ziemniaki, nasiona, chmel, len, konopie), artykuły przemysłu przetworów rolniczych, jak cukier, spirytus, płatki ziemniaczane, kilimy i zabawki polskie, nafta, parafina, wosk ziemny i inne pochodne ropy naftowej, maszyny włókiennicze, artykuły obliczone specjalnie na zbyt wśród wychodźtwa polskiego, jak: wódka, wędliny polskie, różne kasze, wieprzowina, mąka razowa, mak i t. p.

Zamierzone jest urządzenie kolektywnej wystawy polskiej oraz powtórzenie zeszłorocznej imprezy „Dnia Polskiego“, który był wielką manifestacją o podłożu propagandowo-ekonomicznem.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

ANTONI MARCZYŃSKI. 45

Czarna Pani.

— Brrr! Takie bydlę może się człowiekowi przyśnić.

Tymczasem obłąkany dziad zaśpiewał. Właściwie zaskrzeczał. bo profanacją byłoby nazywać śpiewem te nieartykułowane dźwięki, jakie się z jego gardzieli dobywały, pośród ustawicznych spazmów śmiechu:

Nie dla psa kiełbasa
Choć mu idzie ślina
Nie dla ciebie durniu
Ze dwora dziewczyna Hu hu!

Słowa te, niewiedzieć z jakiej przyczyny, zapiekły Dawidowicza niczem razy szpicruty. Przyspieszył więc kroku, a z tyłu dolatywały wiersze dalszej strofki:

Kochał Wojtek Hanię
Hania go nie chciała
Pan ją wziął na sanie
Z panem pojechała Hej hej!

Głos półgłówka stał się jakiś smętny, melancholijny, ale snać żałość wnet przeminęła, bo nakoniec zanucił sobie z wielką fantazją, choć niezmiernie fałszywie i niemuzykalnie:

Wojtek się nie trapi
Przyjdzie czas na niego
Córkę se ułapi
Od Dobromilskiego Ho ho!

Słowa dziwnej piosenki biegły po rosie wieczornej i pchały się natrętnie w uszy uchodzącemu Dawidowiczowi.

A dziad chwycił w dłonie swą laskę sękatą i krzywą i miżdżąc się do niej, niby do urodziwej tancerki, począł wyczyniać pocieszne skoki na miedzy, odprawiając wśród łanów kłoszącego się zboża, swoje dziadowskie wesele.

ROZDZIAŁ IX.

Kompromitujący list.

Dawidowicz po raz dwudziesty zapewne przeglądał trofea znalezione w portfelu Bauma. Odłożył więc przedewszystkiem na bok osobiste dokumenty szantażysty, jego rozmaite notatki, wycinki z gazet i inne świstki, a zajął się i zainteresował listami zmarłej przed dwudziestu laty pani Dobromilskiej.

Było ich sześć, gdyż tyle nie zdołał jeszcze pan August wykupić z rąk pijawki, ale z tych cześciu, cztery pierwsze (biorąc chronologicznie, wedle dat pisania ich) nie zawierały nic ciekawego. Zawierały tylko zwykłe czułości i zwierzenia miłosne, jak miljony innych listów, pisanych przez kochanków, których przeciwne losy rozdzielają.

W piątym mieściła się gorąca prośba o zwrot całej korespondencji. Pani Dobromilska przeczuwała snać rychły swój koniec i pragnęła, aby żaden ślad występnej miłości nie pozostał, choćby nawet w rękach ukochanego człowieka. Chciała widocznie zostawić po sobie dobrą pamięć...

Zato szósty list był niezmiernie ciekawy i on to posłużył Baumowi za wskazówkę do odnalezienia poprzedniej korespondencji oraz za broń straszliwą przeciw nieszczęsnemu panu Augustowi.

Treść tego kompromitującego pisma brzmiała następująco:

„Promyczku mój jasny!...

Jesteś dobry, jak zawsze. Wiem i rozumiem to, że Ci musiało być bardzo smutno rozstawać się z mymi listami. Ja tę bolesną chwilę częściej przeżywałam, bo po otrzymaniu każdego najdroższego od Ciebie pisania, każden twój list paliłam zawsze, zaraz po przeczytaniu, aby nie wpadł w czyje ręce. I patrzałam jak krwawe języki ognia w kominku pożerały rządki słów słodkich, które Twoja ręka wypisała. Patrzałam tak długo, dopóki papier błękitnawy nie zczerniał i nie rozsypał się jak słabe zlepki popiołu. Patrzałam i cierpiałam, że nie mogę drogich pamiątek przechować, lecz niszczyć je muszę własnemi rękoma.

A teraz tyś przeżył to samo. I posłuchałeś mego wezwania. Przysłałeś wszystkie moje listy, bez jednego słowa sprzeciwu, czy protestu. Ale Twoje ostatnie pisanie jest tak przeogromnie smutne, że nie trudno mi odgadnąć, ileś musiał przecierpieć. Ty mój dobry, kochany!... Ty jasny promyku złotego słońca, pośród szarych dni życia mojego...

Odebranych listów jeszcze nie spaliłam. Chcę je przeczytać raz jeszcze, chcę przeżyć w myśli dzieje naszej wielkiej miłości od najpierwszej chwili, kiedy uczucie zakwitło jako kwiat wonny róży pąsowej... Ukryłam listy w zegarze... tym starym zegarze, który bez litości odmierzał krótkie godziny, jakie razem spędzaliśmy przytuleni do siebie, zapatrzeni w siebie, zasłuchani w uderzenia naszych serc. Tam będą leżeć, dopóki ich nie przeczytam do końca, a potem pochłonie je płomień...

Więc raz jeszcze dziękuję Ci najdroższy za wysłuchanie mej prośby i oczy Twoje zasypię pocałunkami, skoro się znowu ujrzymy.

Przechodząc do końcowego ustępu Twego kochanego pisania, muszę Ci donieść, że jesteś w błędzie... Tak, promyczku! Tylko Staś jest Twem dzieckiem. Tylko Staś, ale o tem się nikt nigdy nie dowie. To, co się teraz urodzi jest jego dziecięciem, „legalnem“ dziecięciem... Zapewniam Cię, że się nie mylę. Słusznie mówisz, że tego udowodnić nie można, ale przeczucie matki mi mówi, że tak jest, a nie inaczej. I lepiej, że tak właśnie się stało. Nie gniewaj się na mnie Promyczku za te słowa, lecz moim obowiązkiem jest dać jemu potomka... prawdziwie jego potomka. Dlatego też chciałabym, aby to był syn. Koniecznie syn...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Niema zgody w rządzie angielskim.

Londyn. (AW.) Dzienniki dowiadują się, że na ostatniej radzie gabinetowej, Baldwin i Chamberlain nie zdołali zjednać większości członków gabinetu dla postępowania umiarkowanego w Chinach. Również w sprawie stosunków dyplomatycznych z Rosją okazała większość członków gabinetu narazie wolę stanowczą i zdecydowaną taktykę, która — jak „Obserwer“ zapewnia — objawi się w dążeniu do ostatecznego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Organ partji robotniczej „Dailly Herald“ twierdzi, że grupa konserwatystów tą polityką dąży do wzmocnienia swych wpływów i przedłużenia mandatów parlamentarnych na dalszych 5 lat.

Szanghaj. (PAT.) Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Czen, oświadczył radcy ambasady angielskiej, O. Malleyowi, że armja nacjonalistów **nie będzie usiłowała zająć siłą Szanghaju.** W wygłoszonem wczoraj przemówieniu minister Czan oświadczył, że Europa mało rozumie zajścia w Chinach. Przedewszystkiem niema Wielka Brytanja właściwego pojęcia o prawdziwych celach nowoczesnych Chin. Rząd angielski popełnił wielki błąd, iż pertraktował równocześnie z Pekinem i Kantonem, chcąc w ten sposób rozdzielić Chiny na dwa obozy. Rząd kantoński będzie nadal prowadził walkę przeciw feudalizmowi i zawrze dopiero wtedy układ z rządem angielskim, gdy ten uzna rząd kantoński jako jedyny autoryzowany rząd chiński.

Londyn. (PAT.) „Chicago Tribune“ donosi, że ważny strategicznie punkt, miasto Bayang, położone 15 mil na południe od Hangczau, zostało zajęte przez nacjonalistów.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tageblatt“ donosi z Londynu, że interwencja Włoch w konflikcie chińskim, jest żywo omawiana w londyńskich kołach politycznych. W najbliższych dniach ma odejść do Szanghaju dalszy okręt wojenny włoski z 1.500 żołnierzami na pokładzie. Dzienniki sądzą, iż w zamian za udział w ekspedycji, otrzymają Włochy nowe obszary kolonjalne.

Krwawe starcia w Berlinie.

Berlin. (PAT) Wczoraj po południu doszło do starcia pomiędzy **demonstracją komunistyczną** a demonstracją Stalhelmu, które spotkały się w czasie pochodu. **Policja z trudem rozprószyła walczących przy pomocy pałek gumowych. Kilka osób zostało ranionych.** Ośmiu uczestników bójki **aresztowano.**

W kilka chwil później na jednej z głównych ulic zachodniej części Berlina **gromady demonstrantów zaczęły bić przechodniów, którzy nie chcieli zejść z drogi i zdjąć kapeluszy.** Policja, która interwenjowała, w pierwszej chwili musiała się cofnąć. **Cały szereg tramwajów został zatrzymany przez demonstrantów.** Policji wreszcie udało się rozproszyć tłum.

—o—

Rewolucja w Oporto.

Lizbona. (AW) Wedle doniesień z Oporto, trwa tam walka o posiadanie miasta między rewolucjonistami a wojskiem rządowem. Wojska rządowe atakują Oporto **z trzech stron przy użyciu artylerji.** Powstańcy, zapomocą konsula urugwajskiego, zaproponowali rozpoczęcie **pertraktacyj, co jednak zostało odrzucone.** Walka trwa w dalszym ciągu. Pewną komplikacją w sytuacji jest zdążanie z północnej części kraju do Oporto **oddziałów, które zamierzają poprzeć rewolucjonistów.**

—oOo—

PRZED WYBORAMI W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda. (AW) Wczoraj na posiedzeniu mężów zaufania partji gospodarczej **ustalono listę kandydatów w związku ze zbliżającemi się wyborami do sejmu kłajpedzkiego.** Na pierwszem miejscu stoją: **Gubba, Rugullis i Conrad, właściciele ziemscy.**

Kowno. (AW). **Sąd wojenny w Poniewierzu skazał trzech komunistów na karę śmierci a jednego na 12 lat ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.**

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek przybył do Warszawy wojewoda tarnopolski, p. Zawistowski.

—o—

Gdynia. (AW.) Dzisiaj bawiła w Gdyni komisja złożona z przedstawicieli województwa, ministerstwa robót publicznych i starostwa z Wejcherowa, celem zakupienia posiadłości dla pomieszczenia **starostwa morskiego.**

—o0o—

Insbruk. (PAT.) „Tiroler Anzeiger“ donosi, że działacze niemieccy dr. Nodlin i Riedl zostali internowani.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że komisja dla utworzenia syndykatu pracowników umysłowych ukończyła rewizję listy dziennikarzy. Z 1.700 dziennikarzy, którzy dotychczas należeli do ogólnego związku prasy, skreślonych zostało 1.356 dziennikarzy ze względów politycznych, moralnych lub zawodowych, 77 przyjęto z zastrzeżeniami. Rzymska korporacja dziennikarska liczy obecnie 344 osób.

—o0o—

Paryż. (AW.) Rabat telefonują, że niespodziewanie wynikła nowa walka między Rifenami a wojskami hiszpańskiemi. Ostatni raport donosi o wyniku tej walki formalną zagładą jednego oddziału hiszpańskiego, który wpadł w zasadzkę.

—o0o—

Genewa. (AW.) Rada Ligi Narodów zbierze się w dniu 7 marca w Genewie. Na porządku dziennym znajdzie się 28 punktów, dotyczących przeważnie spraw gospodarczych.

—o0o—

Londyn. (AW.) „Dailly Express“ donosi z Allahabat, że została zmobilizowana jedna armja indyjska dla kampanji w Chinach.

Po zamknięciu kroniki.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Uśmiech losu“ (popularne) Dzień Aktora Polskiego.

Środa: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).

Czwartek: „Wiedza radosna“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Księżna Cyrkówka“.

Środa: „Księżna Cyrkówka“.

—o0o—

REPERTUAR KIN.

SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany“.
BAGATELA: „Białe noce“.
UCIECHA: „Ludzie ze stali“.
WARSZAWA: „Wielka Parada“.
WANDA: „Wielka Parada“.
NOWOŚCI: „Białe noce“.
PROMIEŃ: „Brzdąc“.
REDUTA: „Dwóch włóczęgów z Prateru komedja w 10 aktach z Patem i Patachonem.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO Premjera komedji Ber. Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż“ w sobotę. Reżyseruje dyr Nowakowski, tytułową rolę wykonają pp. Starska i Niewiarowicz. Dziś we wtorek jako w dorocznym „Dzień Aktora Polskiego“, dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele Związku Aktorów Scen Polskich, specjalnie na budowę domu aktora w Skolimowie.

ZULA POGORZELSKA W ZAKOPANEM. We środę 9 bm. odbędzie się w Zakopanem jedyny wieczór Zuli Pogorzelskiej z udziałem Janiny Macherskiej, Janiny Kaniewskiej, Konrada Toma i Zygmunta Wiehlera.

—o—

NEKROLOGJA.

Ks. Władysław Załuskowski, prałat Jego Świątobliwości, rektor kościoła św. Anny w Warszawie, zmarł w 69 roku życia. — W Warszawie zmarł wybitny architekt **Józef Dziekoński**, twórca wielu kościołów w Polsce m. in. kościoła św. Florjana i Michała na Pradze. — W Toruniu zmarł **dr. Wojciech Dąbrowski.**

† Zofja z Dydyńskich Niedźwiecka. Ziemiaństwo sanockie poniosło wielką stratę — odeszła w zaświaty jedna z tych nielicznych kobiet polskich, które przechowały tradycje dawnych ziemianek. Wyrozumiała i pobłażliwa dla słabości ludzkich, twardo stała na straży zasad katolickich, a serce jej było otwarte dla nędzy i niedoli ludzkiej. W pięknym swym dworze w Stańkowicach była opiekunką biednych sierot, dzieci i chorych. Leczyła ich, opatrywała rany, nikt od niej nie odszedł niezaopatrzony i smutny. W czasie wojny w Wiedniu na wygnaniu, chcąc i tam, choć daleko od Ojczyzny być pożyteczną Polsce, mimo nadwątlonego zdrowia, pracowała w tanich kuchniach dla uchodźców i odwiedzała szpitale. Po powrocie do rodzinnej wsi Strachocina, gromadziła dziewczęta wiejskie kilka razy na tydzień, ucząc je robót domowych, urządzając pogadanki i wpajając w nie miłość Boga i bliźnich. Pogrzeb ś. p. Zofji Niedźwieckiej w Strachocinie był hołdem, oddanym zmarłej pięknej i zasłużonemu życiu. R. i. P.

150.000 zł kredytu dla Krakowa.

Warszawa. (Telef. wł.) Czynniki rządowe postanowiły wyasygnować dla Krakowa kredyt w wysokości 150.000 zł. **na przygotowanie zapasu zboża dla piekarni mechanicznej.**

Skład Rady finansowej-

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów postanowiła przedstawić Prezydentowi Rzplitej wniosek o powołaniu Rady finansowej, w następującym składzie: posłowie: **Michalski** (Ch. N.), **Łypacewicz** (Wyzwolenie), senator **Stecki**, dr. **Adolf Gross**, adwokat z Białej; prof. **Adam Krzyżanowski**, dr. **Feliks Młynarski**, b. wiceprezes Banku Polskiego; **Władysław Jezierski**, były dyrektor Banku rosyjsko-azjatyckiego w Szanghaju; **Tadeusz Epstein**, prezes Izby handlowej w Krakowie; dr. **W. Fajans**, dyrektor Powszechnego Banku Związkowego i **Jan Hołyński**, wiceprezes Lewiatana.

Z zestawienia wynika, że procent przedstawicieli Małopolski **jest bardzo wybitny, uderza** zaś wysoki odsetek przedstawicieli finansistów **pochodzenia żydowskiego. Zupełnie brak natomiast przedstawicieli Polski zachodniej oraz Śląska.**

POS. BYRKA NIE WEJDZIE DO RADY.

Warszawa. (Telef. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozważano **kandydaturę do Rady finansowej.** Kandydatura posła Byrki, **wysuwana niedawno, obecnie odpadła definitywnie.**

N. P. R. nie zmienia stanowiska opozycyjnego.

Warszawa. (AW.). Wczoraj odbył się w Warszawie pierwszy zjazd N. P. R'u Kongresówki. Na zjazd przybyło przeszło stu delegatów z Warszawy i innych środowisk. Referat wygłosił prezes stronnictwa pos. **Chądzyński**, który zreferował **system polityki**, oraz p. **Mihcalak**, który wygłosił **referat organizacyjny**. W dyskusji wypowiedziano się z **dalekoidącym krytycyzmem w stosunku do obecnego regimu.** W rezolucji wezwano władzę naczelną N. P. R'u **do kontynuowania w stosunku do rządu zdecydowanej opozycyjnej taktyki.** Do składu władzy w Kongresówce wybrano pos. **Michalaka, p. Rajcę i Jędralskiego.**

Ukraińska szajka szpiegowsko-terrorystyczna zlikwidowana.

Ujęto morderców kuratora Sobińskiego.

Warszawa. (Telef. wł). Pisma warszawskie donoszą, że 7 b. m. władze policyjne we Lwowie wpadły na trop niebezpiecznej organizacji wywrotowej, która ma na sumieniu szereg zbrodni, skierowanych przeciw państwu.

W skład organizacji wchodziła **młodzież ukraińska obojga płci**, a na czele jej stał od **szeregu lat b. brygadjer wojsk ukraińskich, który otrzymywał specjalne instrukcje od naczelnego kierownictwa ukraińskiej organizacji wojskowej, mającej swą siedzibę w Berlinie.** Prowadził on od r. 1921 ożywioną akcję i **zdołał ukrywać się tak długi czas przed okiem władzy.** Jego dziełem było organizowanie dotychczasowych aktów sabotażowych i terorystycznych, **napadów rabunkowych na poczty, oraz zamachów politycznych.** Zdołał on skupić około siebie niezamożne jednostki ukraińskie, jak np. **braci Michała i Jana Wierzbickich**, którzy za dostarczone przez niego pieniądze **podjęli się roboty szpiegowskiej.** Rezultatem dochodzeń policji jest **aresztowanie 11 osób, w tem 3 kobiet.** Ludzie ci mają na sumieniu między innemi również **morderstwo na osobie ś. p. kuratora Sobińskiego.** Pomiędzy aresztowanymi znajduje się bowiem jeden osobnik przez trzy osoby **agnoskowany, jako jeden z tych dwu, którzy krytycznego wieczora autem przyjechali na ul. Królewską i zamordowali ś. p. Sobińskiego.**

P. Prezydent jedzie do Poznania.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych obiega pogłoska, że p. Prezydent Rzeczypospolitej **wyjedzie około 20 b. m. do Poznania.** Zauważyć należy, że będzie to pierwsza podróż p. Prezydenta **do jednej z dzielnic.** Bliższe szczegóły, jak i termin wyjazdu, nie zostały jeszcze ustalone. P. Prezydent zamieszkałby w Poznaniu na Zamku.

—o0o—

POLSKIE OKRĘTY PASAŻERSKIE.

Gdańsk. (AW.) Roboty przy budowie statków salonowych dla „Żeglugi Polskiej“ postępują szybko naprzód. Poszczególne części okrętu i maszyny są już przygotowane do montowania i już obecnie można sądzić, że wykonczenie będzie bardzo **solidne i dokładne, ponieważ stocznia gdańska pragnie to zrobić dla własnej reklamy.** Statki będą wykonane w terminach przewidzianych, to znaczy, że pierwszy statek będzie gotów na 1, drugi na 15 czerwca.

—o0o—

Nowy papier państwowy na giełdzie.

W najbliższym czasie dopuszczone będą do notowań na giełdach krajowych (a więc i krakowskiej) **papiery lokacyjne Banku Rolnego.** Są to 8% listy zastawne opiewające na złote w złocie, które nadawane są na udzielane przez Bank Rolny pożyczki, za zabezpieczeniem hipotecznem na własności ziemskiej.

Zainteresowanie temi listami jest względnie duże, gdyż jako papiery pupilarne, gwarantowane przez skarb państwa, przyjmowane są przez władze i urzędy państwowe na wadja, kaucje i t. p.

Listy powyższe wypuszczane są w odcinkach po: 50, 100, 500, 1000 i 5000 złotych w złocie.

Na mocy rozporządzenia prezesa Rady ministrów, członkowie komisji ankietowej do badania kosztów i warunków produkcji będą pobierali miesięcznej gratyfikacji po 1 200 zł., a przewodniczący i jego zastępca po 1.800 zł. Nie wiadomo, czy w budżecie znajdują się na to odpowiednie pozycje.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł Grünbaum wyjechał do Ameryki.

—o0o—

BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO O STANIE POGODY W ZAKOPANEM. Wczoraj: pochmurno, mroźno, temperatura — 5°.

Prognoza na dziś (dn. 8. II): pochmurno z przejaśnieniami, większy mróz, wiatry słabe północno-wschodnie. Śnieg w Zakopanem 50 cm, na Hali Gąsienicowej 70 cm, w Morskiem Oku 180 cm.

Egzekwje hetmańskie.

O cześć dla hetmana z pod Cecory.

„...przeto ja Regina z Fulsztyna Żółkiewska... pamiętając na grzechy swe... folwark na gruncie miasta Żółkwi — leżący — ze wszystkiemi do pomienionego folwarku przynależnościami i prawem — Kościołowi — farskiemu — Żółkwi — wiecznemi czasy darowuję i daję pod takowemi — kondycjami: Aby ksiądz proboszcz kościoła farskiego Żółkiewskiego — teraźniejszy i po nim jego potomni — czasy wiecznemi — na każdy tydzień w piątek, wiecznie — Mszę świętą, jedną chwalebną z organy śpiewaną, do której mu dwaj kapłani w dalmatykach czarnych służyć powinni u wielkiego Ołtarza za pomienionego małżonka i dobrodzieja mego — Jaśnie Wielmożnego Stanisława z Żółkwi Żółkiewskiego, kanclerza i Hetmana wielkiego koronnego — i tych wszystkich, którzy z nim kiedykolwiek za wiarę świętą chrześcijańską i za podwyższenie Kościoła Bożego przeciwko nieprzyjaciałom Krzyża świętego Turkom i Tatarom mężnie stanęli i odważnie żywot swój położyli, i za tych, którzy — w więzieniu ciężkiem pogańskiem — w wierze świętej z tym mizernym światem rozłączeni — miał i odprawował wiekuiście, a po odprawieniu Mszy świętej — hymn Salve Regina etc. etc., chwalebnie także z organy śpiewać wiecznemi czasy i dzwonić we wszystkie dzwony po trzykroć, ksiądz proboszcz teraźniejszy i potomni — rozkazać mają.

A drugą Mszę świętą czytaną — za tych, którzy więzienie pogańskie ponoszą, — aby im Pan Bóg dał wyswobodzenie, i aby w tym to więzieniu wiary Św. Chrześcijańskiej nieodstępowali.

Przy odprawianiu pomienionej Mszy świętej śpiewanej, mary w pośrodku kościoła mianowanego prześcieradłem białem kolońskiem i suknem czerwonem nakryte w kościele położonem wyniesione i postawione przez całą Mszę świętą i śpiewanie hymnu — Salve Regina rozkazywać i stawiać dwie świecie białych, a dwie czerwonych koło pomienionych mar — ksiądz proboszcz teraźniejszy i potomni po nim — rozkazać im mają. — A gdy — Pana Boga błagać będą kapłani i słudzy Boży, jałmużny ubogim przy kościele natenczas będącym trzy grosze na ofiarę, którą ci ubodzy, a mili panu Chrystusowi przyjaciele z modlitwami odprawiać (będą)....

Działo się w zamku w Żółkwi, dnia pierwszego miesiąca Czerwca roku od narodzenia Chrystusa Jezusa tysiąc sześćset dwudziestego pierwszego. Regina z Fulsztyna Żółkiewska".

* * *

W trzy lata później w r. 1624 zmarła wdowa po wielkim hetmanie. Zamknęły się oczy, które troskliwie pilnowały budowy żółkiewskiej fary, zamilkły usta tej orlicy kresowej, lecz nie miała ucichnąć modlitwa za poległych w kraju, za cierpiących w więzieniach pogańskich. Razem z córką Zofją Daniłłowiczową stanęła obok wielkiego ołtarza w marmur zaklęta, obie w strojach zakonnych z różańcami w rękach, obie wdowy po poległych w kraju rycerzach, by pilnować, czy modlitwy nakazane odprawiają się. Ale modły ucichły. Szalejący wiek XVIII nie szedł do walki na Dzikie Pola. Skarlały i zdeprawowany tańczył na grobie swej własnej Ojczyzny. Z pod stóp wdowy po hetmanie znikł napis, że „Biada narodowi powstającemu na naród mój! Bóg wszechmogący będzie się mścił nad nimi!" Na kościele nie czerwienił się katafalk, nie płonęły białe i czerwone świece.

W roku 1770 padli na morowe powietrze wszyscy księża kolegjaty, tak, że kościół został zamknięty.

Zajęły się nieco niszczejącą świątynią Stany galicyjskie w roku 1825, na prośbę ówczesnego proboszcza ks. Jakóba Mikołajowicza, lecz prawdziwa restauracja kościoła nastąpiła dopiero w roku 1867, dzięki staraniom ówczesnego proboszcza ks. opata Józefa Nowakowskiego.ż Wróciły napisy na pomniki żółkiewskiej fary, rozpoczęły się odprawiać Msze św. żałobne i egzekwje za poległego hetmana i towarzyszy.

Zerwała się burza wojenna. Ponad świątynią, jak niegdyś, huczały odgłosy walk, prały w jej ściany, okna i dach mnogie pociski, aż drżał kościół, a w nim marmurowe postacie. Cóż to? Czyżby nawała tatarska? — Nie, święte i czcigodne prochy! To Polska wstaje wśród grzmotów i błyskawic, mściciele przyszli nowi!

Żołnierz zrobił swoją powinność: własnemi kośćmi wyznaczył granice wolnej Ojczyźnie. Nie spełnił jeszcze swej powinności polski Sejm i Rząd. Nad świętemi grobami bohaterów kresowych niszczeje świątynia Pańska. Dach podziurawiony zacieka, zaciekają sklepienia i okna. Do walki ze zniszczeniem stanął obecny proboszcz ks. Wawrzyniec Ożga, lecz na jego błagania odpowiadają Władze, że z powodu sanacji skarbu niema pieniędzy. **Nie istnieje sanacja skarbowa, gdy idzie o cześć hetmana z pod Cecory! Jeżeli do dziś fara żółkiewska, to święte muzeum narodowe na kresach naszej Ojczyzny, nie została ubezpieczona, mimo, że jej Patronem jest Rząd polski, to stać się to mogło tylko przez nieświadomość w chaosie zagadnień bieżących.** Lecz teraz obraduje Sejm nad budżetem państwa. Ks. Wawrzyniec Ożga wysłał pisma do odnośnych posłów i do władz państwowych, więc tak Sejm, jak i Rząd są świadome stanu rzeczy. Mamy nadzieję, że wkrótce tą sprawą się zajmą.

Gabrjel Leńczyk.

Ruch wydawniczy.

WACŁAW ŚWIĄTKOWSKI: „Suwalszczyzna i okolice nadniemeńskie". (Dom Książki Polskiej. Warszawa). Jest to pożyteczna i cenna książka, popularyzująca barwnie i plastycznie północne kresy nasze. W spisach i ilustracjach przesuwają się przed oczyma obrazy rzek, jezior, gór, puszcz, grodów, wsi i zabytków historycznych.

WACŁAW ŚWIĄTKOWSKI: „W dorzeczu Narwi". (Dom Książki Polskiej, Warszawa). Książka tego autora, cenna ze względu na swą wartość krajoznawczą, oprowadza nas po kwiecistych polach Podlasia, Mazowsza, ukazując nam życie Kurpiów i Mazurów, ich obyczaje i legendy.

—ooo—

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.